



# POLONUS

Nr 77 / 2024

W KIRGISTANIE

## JACEK MALCZEWSKI – MISTRZ SYMBOLIZMU I POETA PĘDZŁA

str. 10



## ЯЦЕК МАЛЬЧЕВСКИЙ – СИМВОЛИЗМДИН ЧЕБЕРИ ЖАНА СҮРӨТЧҮСҮ

*Яцек Мальчевский – 19-20-кылымдардын башындагы эң белгилүү сүрөтчү, поляк искусствосундагы символизмдин көрүнүктүү өкүлдөрүнүн бири болгон. Анын улуттук жана романтикалык салтка сиңген чыгармачылыгы мезгилдин сыноосунан өтүп гана тим болбостон, бүгүнкү күнгө чейин шыктандырып, суктанууну арттырууда.*





# ACH, LATO, LATO...

XVI Letnia Szkoła ARS POLONIA



str.  
24





# POŁONUS

## HISTORIA POLSKI

История Польши

Cmentarz Rakowicki w Krakowie  
Раковицкое кладбище в Кракове. . . . . 5

## ROK 2024 – ROKIEM

### WŁADYSŁAWA ZAMOYSKIEGO

2024 – год Владислава Замойского  
Władysław Zamoyski,  
który kupił Zakopane za trzy centy  
Владислав Замойский,  
купивший Закопане за три цента. . . . . 7

## POLSKA ЖӨНҮНДӨ КЫРГЫЗЧА

Яцек Мальчевский –  
символизмдин чебери жана сүрөтчүсү . . . . . 10

## KIRGISTAN OCZAMI POLAKÓW

Кыргызстан глазами поляков  
Kirgistan po latach  
Кыргызстан спустя годы . . . . . 13

## LOSY POLAKÓW W KIRGISTANIE

Судьбы поляков в Кыргызстане  
Polacy w obwodzie Oszyńskim – rok 1941  
Поляки в Ошской области – 1941 год. . . . . 17  
Polacy w obwodzie Oszyńskim – rok 1944  
Поляки в Ошской области – 1944 год . . . . . 21

## ŚWIAT WOKÓŁ NAS

Мир вокруг нас  
Co na uniwersytecie  
(po polsku) piszczy  
Польская филология в университетете –  
что нового? . . . . . 23

## ŻYCIE POLONIJNE W KIRGISTANIE

Жизнь Польши в Кыргызстане  
Ach, Lato, Lato...  
Ах, Лето, Лето... . . . . . 25  
„Kordian” Słowackiego w Kirgistanie  
«Кордиан» Словацкого в Кыргызстане . . . . . 26

### OKŁADKA I

Jacek Malczewski,  
Święty Franciszek, 1908  
Muzeum Narodowe  
w Warszawie

### OBŁOЖKA I

Яцек Мальчевский,  
«Святой Франциск», 1908  
Национальный музей  
в Варшаве



Ministerstwo  
Spraw Zagranicznych



Fundacja  
POMOC POLAKOM  
NA WSCHODZIE  
im. Jana Olszewskiego

Projekt finansowany ze środków  
Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach  
konkursu pn. Polonia i Polacy za granicą 2023  
ogłoszonego przez  
Kancelarię Prezesa Rady Ministrów

*Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów  
i nie może być utożsamiana z oficjalnym  
stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych  
oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie  
im. Jana Olszewskiego.*

### Kwartalnik „POLONUS W KIRGISTANIE”

Kwartalnik został zarejestrowany  
w Ministerstwie Sprawiedliwości KR  
Świadectwo rejestracji  
nr 950 z dn. 05.03.2004 r.

Wydawca:  
PSKO „Odrodzenie”  
Redaktor naczelny:  
Zenona Ślęzak-Biegaliłow  
Adres redakcji:  
Kirgistan, 720000, Biszkek,  
ul. Puszkina 78, pok. 242  
E-mail: pskoodrodzenie@wp.pl  
www.facebook.com/polonia.kg

Drukowano w wydawnictwie  
TRIADA PRINT Sp. z o. o.  
Tel.: (+996-312) 690 393, 690 394

Kwartalnik rozpowszechniany  
jest bezpłatnie.  
W pracy nad numerem częściowo  
korzystano z materiałów  
dostępnych w Internecie.  
Przedruki materiałów  
z kwartalnika tylko za pisemną  
zgoda redakcji.

### Kwartalnik redagowali społecznie:

Z. Ślęzak-Biegaliłow,  
T. Weselowa,  
E. Bosler-Gusewa,  
I. Korybut-Daszkievicz,  
B. Biegaliłowa, Ż. Kyrgyzbajewa,  
L. Akiłowa

### Zdjęcia:

K. Kwaszak, Z. Ślęzak-Biegaliłow,  
Cz. Sultanowa, R. Szaasnowa

### Журнал «ПОЛОНУС В КЫРГЫЗСТАНЕ»

Журнал зарегистрирован  
в Министерстве юстиции КР  
Свидетельство о регистрации  
№ 950 от 05.03.2004 г.

Учредитель:  
ПКПО «Одродzenie»  
Главный редактор:  
Зенона Слензак-Бегалиева  
Адрес редакции:  
Кыргызстан, 720000, г. Бишкек,  
ул. Пушкина, 78, к. 242  
E-mail: pskoodrodzenie@wp.pl  
www.facebook.com/polonia.kg

Отпечатано в типографии  
ОсОО «TRIADA PRINT»  
Тел.: (+996) 312 690-393, 690-394

Журнал распространяется бесплатно.  
Частично использованы  
материалы из интернета.  
Перепечатка  
материалов возможна только  
с письменного разрешения редакции.  
Журнал издается  
на общественных началах.

### В подготовке номера участвовали:

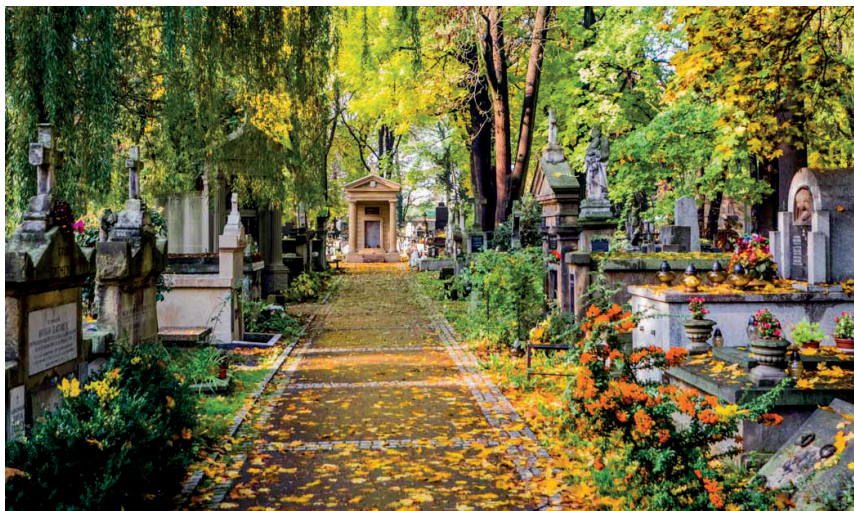
З. Слензак-Бегалиева,  
Т. Веселова,  
Е. Бослер-Гусева,  
И. Корибут-Дашкевич,  
Б. Бегалиева, Ж. Кыргызбаева,  
Л. Акилова

### Фото:

К. Квашак, З. Слензак-Бегалиева,  
Ч. Султанова, Р. Шаасанова

# CMENTARZ RAKOWICKI W KRAKOWIE

*Kontynuujemy cykl artykułów o polskich nekropoliach. Dzisiaj opowiemy o Cmentarzu Rakowickim, reprezentacyjnej nekropolii Krakowa i najstarszym cmentarzu miejskim. Jego nazwa pochodzi od nazwy drogi, która wiodła do pobliskiej wsi Rakowice.*



Cmentarz Rakowicki został założony na początku XIX wieku w celu zastąpienia cmentarzy parafialnych. Bardzo szybko stał się ważną nekropolią wypełnioną arcydziełami architektury i rzeźby funeralnej. Jest miejscem pochówku krakowian, zarówno zwykłych obywateli miasta, jak i tych zasłużonych: twórców kultury, naukowców, przedstawicieli znanych rodów, działaczy niepodległościowych, politycznych i społecznych.

Najstarszą część Cmentarza Rakowickiego zaprojektował w 1839 roku architekt **Karol Kremer** – w formie parku, z kaplicą w punkcie centralnym, za którą alejki układają się w kształt półkola. To jakby charakterystyczna brama – symbol przejścia od doczesności do wieczności. Kaplica najpierw była drewniana, a w latach 1861-1862 wzniesiono kaplicę murowaną pw. Zmartwychwstania Chrystusa Pana, ofiarowaną miastu przez rodzinę bankierów krakowskich – **Ludwika i Annę Helclów**.

Wzdłuż muru przy wejściu głównym znajdują się najstarsze groby. Spacerując główną aleją, dojdziemy do grobu **Jana Matejki**, wybitnego malarza polskiego, którego

obrazy przedstawiały najważniejsze wydarzenia z dziejów Polski. Nieco dalej jest nagrobek **Heleny Modrzejewskiej** – aktorki dobrze znanej i w Polsce, i w USA – oraz groby wybitnych malarzy **Jerzego, Juliusza i Wojciecha Kossaków**.

W najstarszej części cmentarza znajdują się też wspaniałe rzeźby funeralne, w tym **Anioł Zemsty** (poświęcony ofiarom ostrzału Krakowa przez Austriaków w 1848 roku)



Anioł Zemsty / Ангел Мести

i przejmująca postać kobiety w żałobie na grobie **Falterów**. Niezwykły pomnik nagrobny, przedstawiający chłopca czytającego książkę w szkolnej ławce, zaprojektował dla siebie **Tadeusz Kantor**, malarz, scenograf, reżyser, twórca teatru *Cricot 2*.

Warto także odwiedzić **Aleję Zasłużonych** – panteon polskiej kultury współczesnej, gdzie znajdziemy groby malarza **Jerzego Nowosielskiego**, założyciela kabaretu Piwnica pod Baranami **Piotra Skrzyneckiego**, piosenkarza i poety **Marka Grechuty** czy **Zbigniewa Wodeckiego**. W skromnym grobie, z dala od reprezentacyjnych części cmentarza spoczywa laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie literatury **Wisława Szymborska**, która zawsze unikała zaszczytów.

W innej części nekropolii, nazywanej **cmentarzem wojskowym**, znajduje się grób **Karola, Emilii i Edmunda Wojtyłów** – rodziców oraz brata papieża Jana Pawła II. W osobnych kwaterach spoczywają tu także weterani powstania styczniowego (1863-1864), żołnierze austro-węgierscy i rosyjscy z I wojny światowej, żołnierze brytyjscy i niemieccy polegli w II wojnie światowej. Własną kwaterę mają także żołnierze Armii Czerwonej, gdzie w 1997 roku przeniesiono groby spod Barbakanu. Żołnierzy Armii Kraków upamiętnia pomnik odsłonięty w 1990 roku. Przy nim złożono 52 urny z ziemią z pól bitewnych Armii Kraków oraz z Kątynia, Ostaszkowa i Miednoje.

Cmentarz Rakowicki jako pomnik kultury narodowej i miejsce spoczynku wielu zasłużonych osób ma dużą wartość historyczną i artystyczną. Część grobowców to prawdziwe dzieła sztuki, przy wznoszeniu których pracowali najlepsi krakowscy architekci. Spacer po cmentarzu Rakowickim to nie tylko ciekawe doświadczenie wizualne, ale również prawdziwa lekcja historii.

W 1976 roku, decyzją Miasta Krakowa, Cmentarz Rakowicki został wpisany do rejestru zabytków, a od 1981 roku na rzecz jego odbudowy urządzone są corocznie społeczne kwesty. ■



# РАКОВИЦКОЕ КЛАДБИЩЕ В КРАКОВЕ

Мы продолжаем цикл о польских некрополях. На этот раз речь пойдет о Раковицком кладбище – старейшем городском некрополе Кракова. Его название происходит от названия дороги, ведущей к близлежащей деревне Раковице.

Раковицкое кладбище было основано в начале XIX века с целью замены приходских кладбищ. Очень быстро оно стало важным некрополем, заполненным шедеврами архитектуры и погребальной скульптуры. Здесь похоронены краковчане, как обычные горожане, так и заслуженные деятели культуры, ученые, представители известных родов, борцы за независимость, политические и общественные деятели.

Самую старую часть Раковицкого кладбища в виде парка с часовней в центре, за которой полукругом расположены аллеи, спроектировал архитектор **Кароль Кример** в 1839 году. Это часть подобна воротам, символизирующим переход от земного к вечному. Сначала часовня была деревянной, а в 1861-1862 годах на ее месте была построена кирпичная часовня Воскресения Христа, подаренная городу семьей краковских банкиров – **Людвиком и Анной Хельц**.

Вдоль стены у главного входа расположены самые старые погребения. Прогуливаясь по главной аллее, можно дойти до могилы **Яна Матейко**, выдающегося польского художника, на картинах которого изображены важнейшие события

истории Польши. Немного дальше находится могила **Хелены Моджеевской**, актрисы, известной как в Польше, так и в США, а также могилы выдающихся художников – **Ежи, Юлиуша и Войцеха Коссаков**.

В самой старой части кладбища находятся выдающиеся погребальные скульптуры, в том числе **Ангел Мести** (скульптура, посвященная жертвам обстрела Кракова австрийцами в 1848 году) и трогательная фигура женщины в трауре на могиле **Фальтеров**. Необычный надгробный памятник, изображающий мальчика, читающего книгу за школьной партой, спроектировал для себя **Тадеуш Кантор**, художник, сценограф, режиссер, создатель театра *Cricot 2*.

Стоит также посетить **Аллею Заслуженных** – пантеон современной польской культуры, где можно найти могилы художника **Ежи Новосельского**, основателя кабаре «Пивница под Баранами» **Петра Скшинецкого**, певцов и поэтов **Марека Грехуты** и **Збигнева Водецкого**. В скромной могиле покоится лауреат Нобелевской премии по литературе поэтесса **Вислава Шимборская**, которая всегда избегала почестей.



Grób Wisławy Szymborskiej /  
Могила Виславы Шимборской

В другой части некрополя, называемой **военным кладбищем**, находится захоронение **Кароля, Эмилии и Эдмунда Войтылов** – родителей и брата папы римского Иоанна Павла II. В отдельных секторах покоятся ветераны Январского восстания (1863-1865), австро-венгерские и российские солдаты Первой мировой войны, британские и немецкие солдаты, погибшие во Второй мировой войне. В этой части также захоронены солдаты Красной армии, чьи могилы в 1997 году были перенесены сюда из-под Барбакана, расположенного в центре Кракова. Память о солдатах Армии «Краков» увековечивает памятник, открытый в 1990 году. У его подножия сложены 52 урны с землей с полей сражений Армии «Краков», а также из Катыни, Осташкова и Медного.

Раковицкое кладбище, как памятник национальной культуры и место упокоения многих выдающихся людей, имеет большую историческую и художественную ценность. Некоторые усыпальницы являются настоящими произведениями искусства, при возведении которых работали лучшие краковские архитекторы. Прогулка по Раковицкому кладбищу – это не только интересная экскурсия, но и знакомство с историей Польши. В 1976 году Решением города Кракова Раковицкое кладбище было внесено в реестр памятников, а с 1981 года на его восстановление ежегодно проводятся общественные благотворительные сборы. ■



Grobowiec rodziny Falterów z rzeźbą Karola Hukana /  
Могила семьи Фальтер со скульптурой Кароля Хукана



# WŁADYSŁAW ZAMOYSKI, KTÓRY KUPIŁ ZAKOPANE ZA TRZY CENTY

*Władysław Zamoyski (1853-1924) – wybitny działacz społeczny, filantrop, orędownik sprawy polskiej, fundator Zakładów Kórnickich, popularyzator Zakopanego i człowiek, bez którego Morskie Oko nie należałoby dzisiaj do Polski. W swoim testamencie Władysław hrabia Zamoyski cały swój majątek przekazał Narodowi Polskiemu. Sejm RP ogłosił rok 2024 Rokiem Władysława Zamoyskiego.*

## MŁODOŚĆ

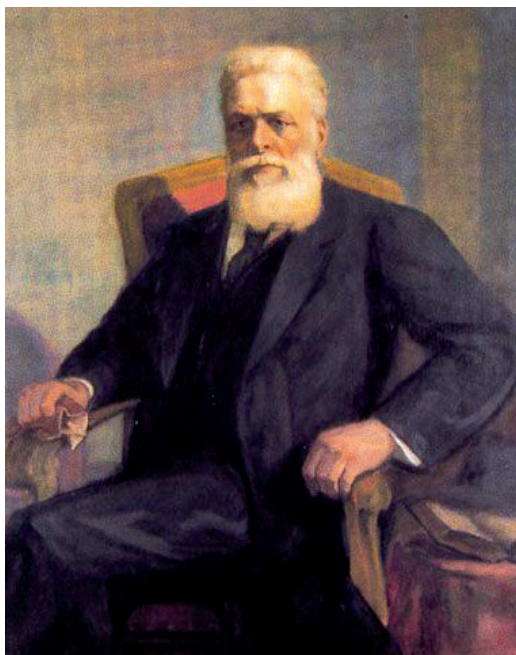
Władysław Zamoyski urodził się 18 listopada 1853 roku w Paryżu. Jego dzieciństwo upływało pomiędzy szkołą a licznymi podróżami z rodzicami po Europie. Od małego obracał się w towarzystwie wielu osobistości świata polityki i kultury. Gdy rodzice nie mogli zabierać ze sobą małego Władysława, trafiał pod opiekę dziadków zamieszkujących posiadłości w Poznaniu i Kórniku.

Dziadek, **Tytus Działyński**, w szczególny sposób upodobał sobie wnuka i poświęcał mu bardzo dużo czasu i uwagi. Gdy mały Władysław miał dwa lata, zadedykował mu swoją pracę historyczną pisaną po łacinie. *Kochany wnuku, Tobie, w kolebce jeszcze kwilącemu przypisać postanowiłem starodawne księgi o życiu i sprawach Jana Zamoyskiego, wielkiego przodka Twego, dopiero teraz za mym staraniem na jaw pospolite wydane* – pisał Tytus Działyński.

Władysław od małego wyróżniał się szczególnym poczuciem obowiązku, a nawet poczuciem służby, które to cechy, w opinii wszystkich, odziedziczył właśnie po dziadku, Tytusie Działyńskim.

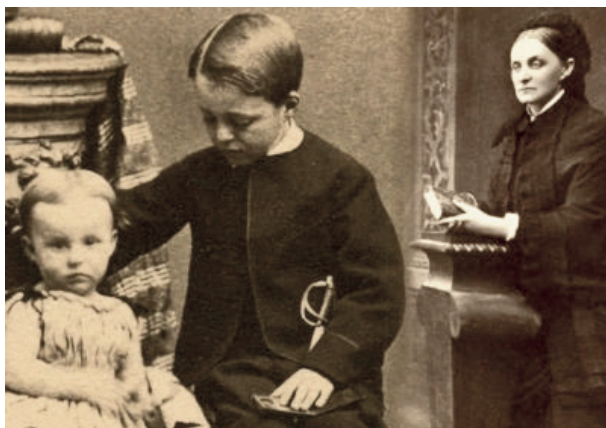
Młodość Władysława spędził we Francji, służył w armii francuskiej. Jako członek francuskiej delegacji rządowej na wystawę światową w Sydney przywiózł z półtorarocznej wyprawy bogate zbiory etnograficzne i mineralogiczne, które w całości zapisał państwu polskiemu, i można je obecnie oglądać w zamku w Kórniku.

W 1881 roku Władysław Zamoyski odziedziczył za-



Hrabia Władysław Zamoyski /  
Граф Владислав Замойский

pisany mu przez wuja Jana Działyńskiego majątek w Kórniku, który znajdował się wówczas w zaborze pruskim. Zamoyski wraz z matką i siostrą utworzył tam Szkoły Dobrej Pracy Kobiet. Niestety, wskutek represji ze strony pruskiego reżimu musiał opuścić Wielkopolskę. Przeniósł się do Galicji, do zaboru austriackiego, i właśnie z tym regionem wiąże się jego najbardziej



Władysław z matką Jadwigą i siostrą Marią /  
Владислав с матерью Ядвигой и сестрой Марией

znane dokonania, dzięki którym zapisał się na kartach polskiej historii.

## PATRON ZAKOPANEGO

W lutym 1888 roku zakopiańskie dobra zostały wystawione na sprzedaż za cenę wywoławczą 400 tys. guldenów austro-węgierskich, tzw. złotych reńskich. Władysław Zamoyski miał wówczas 35 lat, był pełen sił i energii. Uważał, że jest to szansa, aby odzyskać ten teren oraz Tatry, dlatego podjął to wyzwanie. Niestety, zdobycie takiej sumy było dla Polaków nieosiągalne. Władysław Zamoyski zaryzykował i pod zastaw oddał dobra Kórnickie, które od pokoleń należały do rodziny. Kierował się przede wszystkim dobrem

Ojczyzny. Wiedział, że inni kupcy zainteresowani tym terenem chcieli jedynie nabyć majątek, aby do reszty wyzyskać ludzi i wyciąć lasy dla uzyskania taniego surowca.

Jak wspominała siostra Władysława, Maria Zamoyska, pewnego razu przybył on do domu o czwartej rano, mówiąc: *Mamo, dziś Zakopane ma być sprzedane na licytacji. Objechałem całą Galicję, by kogoś znaleźć, co by to chciał kupić, i nikt nie chce, bo każdy mówi, że z tych kamieni żadnego nie będzie dochodu. A gdybym ja miał stanąć do licytacji, tobym musiał zhipotekować calusieńki majątek kórnicki, czy ja mam prawo tak zrobić? Na to nasza mądra Matka – wspomina Maria Zamoyska – tak odpowiedziała: „Gdybyś miał żonę i dzieci, nie wiem, co bym odpowiedziała, ale wobec tego żeś kawalerem, to możesz robić, co chcesz”.*



# ВЛАДИСЛАВ ЗАМОЙСКИЙ, КУПИВШИЙ ЗАКОПАНЕ ЗА ТРИ ЦЕНТА

*Владислав Замойский (1853-1924) – выдающийся общественный деятель, филантроп, защитник интересов Польши, основатель Закопанных Корницких, популяризатор Закопана и человек, без которого горное озеро Морское Око не принадлежало бы сегодня Польше. В своем завещании граф Владислав Замойский весь свой капитал передал польскому народу. Сейм Республики Польша объявил 2024 год Годом Владислава Замойского.*

## МОЛОДОСТЬ

Владислав Замойский родился 18 ноября 1853 года в Париже. Его детство прошло между учебой и многочисленными поездками с родителями по Европе. С раннего возраста он вращался в обществе выдающихся личностей мира политики и культуры. Когда родители не могли взять с собой в поездку маленького Владислава, он оставался под опекой дедушек и бабушек, живших в поместьях в Познани и Курнике.

Дед Титус Дзялыньский особенно любил своего внука и уделял ему много времени и внимания. Когда Владиславу было два года, дед посвятил ему свою историческую работу, написанную на латыни: *«Дорогой внук, тебе, еще в колыбели плачущему, я решил посвятить старинные книги о жизни и делах Яна Замойского, твоего великого предка, которые только сейчас благодаря моим усилиям были изданы»*, – писал Титус Дзялыньский.

С детства Владислав отличался особым чувством долга и даже служения, которые, как говорили все, он унаследовал от своего деда Титуса Дзялыньского. Молодость Владислав провел во Франции, служил во французской армии. Как член французской правительственной делегации на Всемирной выставке в Сиднее он привез из полуторугодовой экспедиции богатые этнографические и минеральные коллекции, которые полностью передал польскому государству, и в настоящее время их можно увидеть на выставке в замке в Курнике.

В 1881 году Владислав Замойский унаследовал поместье в Курнике, завещанное ему дядей Яном Дзялыньским, которое тогда в результате раздела Польши находилось на территории под прус-



Władysław Zamojski w czasie wycieczki w góry / Владислав Замойский на прогулке в горах

ским влиянием. Вместе с матерью и сестрой он организовал там Школы домашнего труда женщин. К сожалению, из-за репрессий со стороны прусского режима он был вынужден покинуть Великопольшу и переехал в Галицию, на территорию, находящуюся под австрийской властью, и именно с этим регионом связаны его самые

известные достижения, которые навсегда вошли в историю Польши.

## ПОКРОВИТЕЛЬ ЗАКОПАНЕ

В феврале 1888 года поместья в Закопанах были выставлены на продажу по стартовой цене 400 тысяч австро-венгерских гульденов, так называемых рейнских злотых. Владиславу Замойскому было 35 лет, он был полон сил и энергии. Он считал, что это шанс вернуть этот регион и Татры Польше, поэтому взялся за эту задачу. Однако собрать такую сумму для поляков было невозможно. Владислав Замойский пошел на огромный риск и заложил Курницкое поместье, которое принадлежало его семье на протяжении поколений. Он руководствовался прежде всего благом Родины, знал, что другие купцы, заинтересованные в этой земле, хотели лишь приобрести имущество, чтобы окончательно эксплуатировать людей и вырубить леса для получения дешевого сырья.

Как вспоминала сестра Владислава, Мария Замойская, однажды он вернулся домой в четыре утра со словами: *«Мама, сегодня Закопана будет продано с аукциона. Я объехал всю Галицию, чтобы найти*



Dziadek Tytus Działyński / Дед Титус Дзялыньский





Morskie Oko / Морское око

Otrzymawszy zgodę matki, Władysław wrócił do Krakowa i dał notariuszowi Rottingerowi zadanie, aby ten na licytacji, jakkolwiek ogłoszą cenę, nie dodawał więcej niż jeden cent. Tak właśnie się to odbyło i w końcu licytujący ustąpili, a po całym Krakowie rozniosła się wieść, że *Zamoyski kupił Zakopane za trzy centy*.

*Majątku, jaki mi Bóg w ręce oddał, nigdy nie uważał za własność moją, lecz za własność Polski, w czasowym moim posiadaniu; własność, z której mi uronić niczego nie wolno, która Ojczyźnie jedynie, a nie mnie, ma służyć.*

*Na potrzeby moje osobiste nigdy z Kórnika centa nie wziął. Na zbytki żadne nigdy sobie nie pozwalał. Odmawiałem sobie wszystkiego, co mi się nie wydawało wprost niezbędnym. Ale gdzie sądziłem, że sprawa tego wymaga, wysiłków nie szczędziłem.*

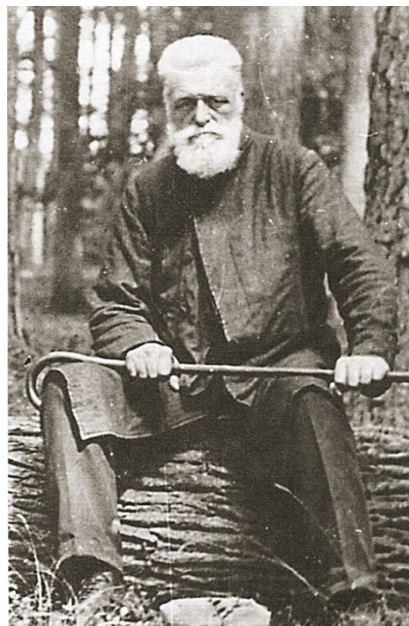
*Jedno miałem pragnienie gorące, by wysiłki były skuteczne, a pomoc dana zmarnowaną nie została – pisał sam hrabia Zamoyski.*

#### WALKA O MORSKIE OKO

Kolejne 20 lat życia Władysław Zamoyski poświęcił na walkę o **Morskie Oko**. Węgrzy twierdzili, że znajduje się ono poza terytorium Polski i należy do nich. Hrabia Zamoyski był przekonany, że trzeba walczyć o ten jeden z najpiękniejszych zakątków Tatr wszelkimi możliwymi sposobami. Sprawa trafiła do międzynarodowego trybunału. Ostatecznie we wrześniu 1902 roku Międzynarodowy Sąd Rozjemczy ds. ustalenia granicy w Tatrach uznał, że Morskie Oko należy do Polski. Dzięki Zamoyskiemu w na-

szym posiadaniu znajduje się dziś m.in. Dolina Rybiego Potoku ze słynnym Morskim Okiem i część masywu Rysów.

Hrabia był także współfundatorem budowy drogi do Morskiego Oka, a także kolei na trasie Chałbówka-Zakopane, która odegrała znaczną rolę w rozwoju Zakopanego jako uzdrowiska i ośrodka turystycznego. To on uratował od całkowitego zniszczenia lasy tatrzańskie, przyczynił się do budowy w Zakopanem elektrowni, wodociągów, szkoły, szpitala, poczty, nowego gmachu Muzeum Tatrzańskiego oraz Bazaru Polskiego na Krupówkach. Poświęcił się ochronie górskiej przyrody i to dzięki niemu ocalał ekosystem polskich Tatr, co w końcu doprowadziło do utworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego.



Hrabia Władysław Zamoyski / Граф Владислав Замойский

*Pan Potocki poluje na lwy w Afryce, pan Stemiński hoduje konie wyścigowe, pan Lanckoroński grzebie w starożytnościach Pamfilii, a on (...) organizuje spółki, prowadzi fabryki, daje chleb setkom ludzi, stwarza dobrobyt, buduje koleje, chroni lasy od zniszczenia (...) potrafił pogodzić tabliczkę mnożenia z romantyzmem – pisały o Władysławie Zamoyskim ówczesne gazety.*

#### ZAKŁADY KÓRNICKE

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości hrabia Władysław Zamoyski mógł powrócić do Wielkopolski. Tam też stworzył Fundację Zakłady Kórnickie, która obejmowała zarówno dobra wielkopolskie (okolice Kórnika), jak i zakopiańskie. Była to fundacja, która promowała nowoczesne rolnictwo, krzewiła wiedzę rolniczą oraz inicjatywy społeczne na rzecz ludności zamieszkującej teren zakładów lub ich okolice. Fundację tę Zamoyski przekazał narodowi polskiemu.

*Nie po to Ojciec mój, Matka i ja pracowaliśmy ciężko przez całe życie i odmawiali sobie wszystkiego tak, żeśmy nieraz na opinię skąpców i wariatów zasłużyli, by po naszej śmierci byle synowiec rozbijał się automobilem. Wszystko, cośmy posiadli, ma służyć Ojczyźnie i Rodakom potrzebującym lub nieszczęśliwym, szczególnie od macierzy oderwanym – pisał hrabia Zamoyski w jednym z listów.*

10 listopada 1933 roku za *wybitne zasługi dla kraju, pracę społeczną oraz wielką ofiarność* został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta Ignacego Mościckiego Wielką Wstęgą Odrodzenia Polski. ■



кого-то, кто хотел бы его купить, но никто не хочет, потому что все говорят, что от этих камней никакого дохода не будет. А если я сам буду участвовать в аукционе, мне придется заложить все курницкое имущество. Могу ли я так поступить?» «На это мудрая мать ответила, – рассказывала Мария, – Если бы у тебя была жена и дети, я не знаю, что бы я сказала, но так как ты холостяк, можешь делать, что хочешь».

Получив разрешение от матери, Владислав вернулся в Краков и поручил нотариусу Роттингеру на аукционе предлагать только минимальное повышение цены – не более одного цента. Так и произошло: участники аукциона уступили, и по всему Кракову разнеслась новость: «Замойский купил Закопане за три цента!»

*«Имущество, которое Бог доверил мне, я никогда не считал своей собственностью, а собственностью Польши, временно находящейся в моем распоряжении; собственностью, которую я не имею права растратить и которая должна служить только Отчизне, а не мне.»*

*На свои личные нужды я никогда бы не взял ни цента из имущества Курника. Я никогда не позволял себе никаких излишеств. Я отказывал себе во всем, что не казалось мне абсолютно необходимым. Но когда я считал, что дело этого требует, то не жалел усилий.»*

*У меня было одно горячее желание – чтобы мои усилия были результативными, а оказанная помощь не пропала зря», – писал сам граф Замойский.*



Pomnik Władysława Zamoyskiego w Zakopanem / Памятник Владиславу Замойскому в Закопане

### БОРЬБА ЗА МОРСКОЕ ОКО

Следующие двадцать лет своей жизни Владислав Замойский посвятил борьбе за озеро в Татрах – Морское Око. Венгры утверждали, что оно находится за пределами Польши и принадлежит им. Граф Замойский был убежден, что нужно бороться за этот уголок Татр всеми возможными средствами. Дело дошло до международного трибунала. В сентябре 1902 года Международный суд по урегулированию границ в Татрах признал, что Морское Око принадлежит Польше. Благодаря Замойскому сегодня в нашем владении находятся, среди прочего, долина Рыбьего Потока со знаменитым Морским Оком и часть массива Рысы.

Граф также способствовал строительству дороги к Морскому

Оку и железной дороги на участке Хабувка-Закопане, что сыграло важную роль в развитии Закопане как курорта и туристического центра. Именно он спас от полного уничтожения татранские леса и способствовал строительству в Закопане водопроводов, школ, больниц, почтовых отделений, нового здания Татранского музея и Польского базара на Крупувках.

*«Пан Потоцкий охотится на львов в Африке, пан Стеминьский разводит скаковых лошадей, пан Ланцкороньский копается в древностях Памфилии, а он (...) организует компании, управляет фабриками, обеспечивает работой сотни людей, создает благосостояние, строит железные дороги, защищает леса от уничтожения (...) способен сочетать таблицу умножения с романтизмом», – писали о Владиславе Замойском тогдашние газеты.*

### ЗАКЛАДЫ КОРНИЦКИХ

После восстановления независимости Польши граф Владислав Замойский вернулся в Великопольшу и основал Фонд Закладов Корницких, который включал как владения в Великопольше (Курник с прилегающей территорией), так и в Закопане. Этот фонд занимался продвижением сельского хозяйства и поддерживал социальные инициативы в пользу местного населения. Замойский передал этот фонд польскому народу.

*«Не для того мой отец, мать и я тяжело трудились всю жизнь и отказывали себе во всем, что иногда заслуживали репутацию скупцов и безумцев, чтобы после нашей смерти какой-нибудь племянник развезжал на автомобиле. Все, что мы нажили, должно служить Отчизне и нуждающимся или несчастным соотечественникам, особенно тем, кто от родины оторван», – писал граф Замойский в одном из своих писем.*

10 ноября 1933 года за выдающиеся заслуги перед государством, общественную деятельность и огромную преданность польскому народу он был посмертно награжден президентом Игнацием Мостицким Великим Орденом Возрождения Польши. ■



Zamek w Kórniku / Замок в Курнике



## ЯЦЕК МАЛЬЧЕВСКИЙ – СИМВОЛИЗМДИН ЧЕБЕРИ ЖАНА СҮРӨТЧҮСҮ

*Яцек Мальчевский – 19-20-кылымдардын башындагы эң белгилүү сүрөтчү, поляк искусствосундагы символизмдин көрүнүктүү өкүлдөрүнүн бири болгон. Анын улуттук жана романтикалык салтка сиңген чыгармачылыгы мезгилдин сыноосунан өтүп гана тим болбостон, бүгүнкү күнгө чейин шыктандырып, суктанууну арттырууда.*

### БАЛА-ЧАГЫ ЖАНА БИЛИМИ ТУУРАЛУУ

Яцек Мальчевский 1854-жылы 14-июлда Радомдо Тарнава гербинин жакыр үй-бүлөсүндө туулган. Анын атасы Юлиан Мальчевский уулуна романтикалык поэзия дүйнөсүн тааныткан ар тараптан билимдүү адам болгон. Апасы Корвин-Шимановскийден келген Мария Наполеондук армиянын офицеринин кызы болгон. Яцектин ата-энеси ага интеллектуалдык жана маданий өнүгүү үчүн бекем пайдубал түзүп беришкен. Он үч жашында Яцек Мальчевский Велгемдеги таякеси Феликс Карчевскийдикине көчүп барган, ал жерде анын устаты жана мугалими январь көтөрүлүшүнүн мурдагы катышуучусу, жазуучу жана философ Адольф Дыгасинский болгон.

### ОКУУСУ ЖАНА КӨРКӨМ ӨНӨРГӨ БОЛГОН ТААСИРЛЕНҮҮСҮ

Яцек Мальчевский 1871-жылы, он жети жашында Краковго көчүп келип, ыйык Яцек гимназиясында окуусун баштаган. Андан соң Краков көркөм сүрөт мектебине кирген, ал жерде анын устаттарынын ичинде Ян Матей-



Jacek Malczewski na tle szkicu do „Władnego koła”, ok. 1895 / Яцек Мальчевский «Адашкан чөйрө» сүрөтүнүн фонунда, болжол менен 1895-жыл

ко жана Владислав Лушкевич да болгон. Матейко Мальчевскийден өзүнүн мураскерин көргөн, бирок жаш сүрөтчү устатынын академиялык стилинен алыстап, өз жолу менен барууну чечкен. Ал Краковдон кеткенден кийин Париждеги *École des Beaux-Arts* көркөм сүрөт мектебинде окуусун уланткан. Мальчевский Францияда жүргөн

учурунда, Италияга жана Кичи Азияга болгон саякаттарында анын мындан аркы чыгармачылыгына чоң таасирин тийгизген ар кандай көркөм агымдар менен таанышкан.

### ТАЖРЫЙБА ЖАНА ЭРГҮҮ

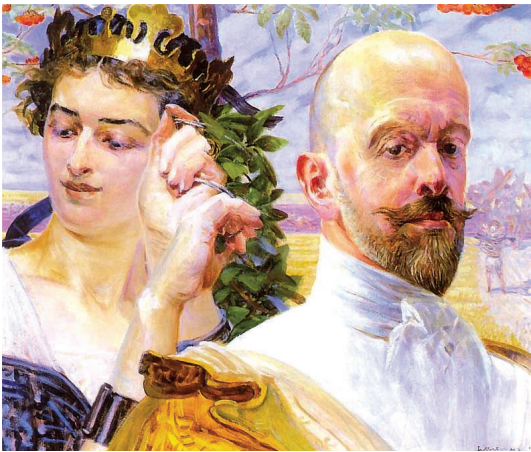
Сүрөтчүнүн алгачкы эм-сгектери реализмди жана чындыкты так чагылдыруу менен мүнөздөлөт. «Шахтадагы жекшемби», «Сибирдеги сочелник» сыяктуу картиналар январь көтөрүлүшүнөн кийин поляк элинин азабын көрсөтүп, Мальчевскийдин улуттук патриоттук темаларга терең берилгендигин чагылдырып турат.

Убакыттын өтүшү менен Яцек Мальчевский реализмден алыстап, символизмге, фантазияга толгон чыгармаларды жарата баштайт. Анын сүрөттөрүн периштелер, жомоктордун жана элдик уламыштардын каармандары ээлеп баштайт. Жомокторго жана мистикага болгон бул кызыгуу анын стилинин символизм багытына толук дал келген негизги элементтеринин бири болуп калды.



Wigilia na Syberii, 1892 / Сибирдеги сочелник, 1892-жыл

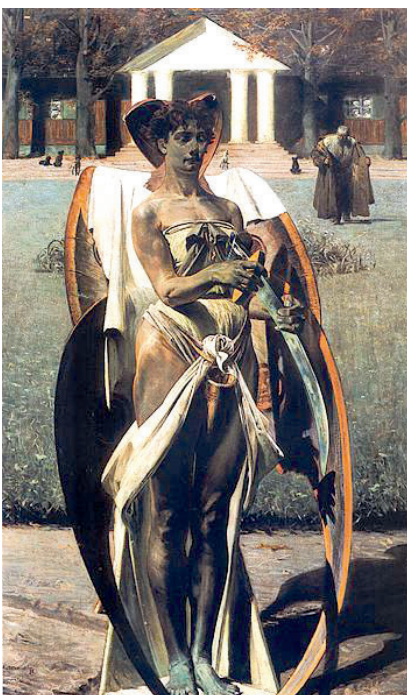




Autoportret z Polonią, 1914 /  
Польша менен автопортрет, 1914-жыл

**СИМВОЛИЗМ ЖАНА УЛУУ  
ЧЫГАРМАЛАРЫ**

Мальчевскийдин биринчи чыныгы символикалык «Меланхолия» аттуу чыгармасы 1890-1894-жылдары жарык көргөн. Картинада бир кылымдык азаптар, ишке ашпай калган көтөрүлүштөр жана сүргүндөрдүн драмалык чагылдырылышы. Жеке каармандар Польшанын көз карандысыздыгы үчүн күрөштү символдоштурат, ошол эле учурда адамдын балалыктан карылыкка чейинки жашоосунун метафорасы болуп саналат. «Меланхолия» трагедия жана үмүт темаларын козгоп, анын чакырыгы менен сүрөтчүнүн ички дүйнөсүндөгү күрөштү көрсөтөт. Мальчевскийдин дагы



Thanatos I, 1898 /Танатос I, 1898-жыл

бир маанилүү чыгармасы – «Адашкан чөйрө» (1895-1897), жашоонун метафорасы, төрөлүү жана өлүм айлампасы, сүрөтчүнүн чыгармачылык менен чексиз күрөшү катары чечмелене турган шаңдуу бийдеги каармандардын чөйрөсүн чагылдырган картина болгон. «Меланхолия» жана «Адашкан чөйрө» поляк символизминин эң мыкты үлгүлөрү болуп эсептелет жана башка сүрөтчүлөрдүн, анын ичинде Станислав Выспянскийдин чыгармачылыгына олуттуу таасирин тийгизген.

**МИФОЛОГИЯЛЫК  
МОТИВДЕР ЖАНА ӨЛҮМҮ**

Яцек Мальчевский көбүнчө мифологиялык мотивдерге кайрылып, аларга кайталангыс, символикалык маанини берип турган. Ал чыгармаларында гректердин Танатос мифинен шыктануу менен өлүмдү аллегориялык түрдө сүрөттөгөн. Мальчевский Танатосту канаты бар толмоч аял катары көрсөтүп, өлүмдүн адаттан тыш образын жараткан. «Танатос I» жана «Танатос II» өңдүү сүрөттөр аял денесиндеги эротиканы өлүмдүн куралы болгон ороктуу символу менен айкалыштырат, бул өлүмдү кайра жаралуу катары кабыл алууну жана жаңы жашоого өтүү үмүтүн билдирет.

**УЛУТТУК РУХ  
ЖАНА ПАТРИОТТУУЛУК**

Улуттук-патриоттук мотивдер Яцек Мальчевскийдин бардык чыгармачылык өмүр жолунда болуп келген. Анын сүрөттөрүндө көбүнчө Польшанын тарыхына жана поляктардын тагдырына кайрылат. Мисал катары «Сибирь» циклин алсак болот, анда Мальчевский поляктардын сүргүндөгү кайгылуу тагдырын, ошондой эле улуттук кайра жаралуу үмүтүн чагылдырат.

**СОҢКУ ЖЫЛДАРЫ**

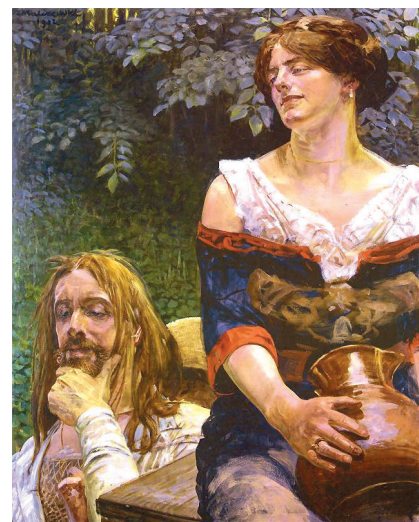
Мальчевский 1896-жылдан баштап Краков көркөм сүрөт академиясында сабак берип, ал жерде жаш сүрөтчүлөргө билимин жана тажрыйбасын бөлүшүп, андан соң 1912-1914-жылдары

бул окуу жайдын ректору болуп иштеген. Ал өзүнүн окуучуларын кумарлануу жана берилгендик менен сүрөт тартууга үндөп, окутууда адаттан тыш көз карашы менен белгилүү болгон. Ал шакирттерине: «Польшанын кайра жаралуусун тарткыла» – деп көп кайталаган, бул анын улуттук аң-сезимди калыптандырууда искусствонун күчүнө терең ишенгендигин чагылдырган.

Биринчи дүйнөлүк согуш башталгандан кийин Яцек Мальчевский өзүнүн чыгармачылыгына басым жасап, «Менин жашоом» циклин түзүп, анда ал бул дүйнөдөн жай кетүүнүн аң-сезими менен бейкапар балалыктын мотивдерин айкалыштырган. Мальчевский ошондой эле анын мурасынын маанилүү бөлүгүн түзгөн автопортреттери менен да белгилүү. Ал көп учурда ар кандай ролдордо жана контекстте автопортреттерди тарткан, бул ага өзүн өзү таанууга жана жашоосу менен чыгармачылыгында жыйынтык чыгарууга мүмкүндүк берген.

**СҮРӨТЧҮНҮН МУРАСЫ**

Яцек Мальчевский 1929-жылы 8-октябрда Краковдо каза болуп, артында чоң көркөм мурастарды калтырып кетти. Анын эмгектери көптөгөн сыйлыктарга ээ болгон, ал эми өзү поляк символизминин эң көрүнүктүү өкүлдөрүнүн бири. Анын поляк искусствосуна кошкон салымы баа жеткис жана ал Польшанын тарыхындагы эң маанилүү сүрөтчүлөрдүн бири бойдон калат. ■



Chrystus i Samarytanka, 1912 /  
Иса жана Самариялык кыз, 1912-жыл



## KIRGISTAN PO LATACH



**Dorota Nowak-Baranowska – filolog z Polski i miłośniczka podróży w 2016 roku była już w Kirgistanie razem z Bartoszem, a na łamach naszego „Polonusa” opowiadali o swoich wrażeniach z podróży po Azji Środkowej. Dorota ponownie odwiedziła Kirgistan i tym razem dzieli się swoimi spostrzeżeniami oraz świeżymi wrażeniami na temat zauważalnych zmian, zachowanego środkowo-**

**azjatyckiego kolorytu oraz kulturowych transformacji, które miały miejsce w naszym kraju w ciągu tych lat.**

Piękny szpaler drzew przyprószony wszędobylskim pyłem i kurzem lekko faluje w gorącym, parnym powietrzu – droga z lotniska do centrum wygląda dokładnie tak samo jak przed kilkanaście laty. Pod względem pogody Biszkek mógłby być dziś Hanoi albo Kuala Lumpur. Socrealistyczna architektura i szerokie aleje szybko jednak sprawdzają nas do „tu i teraz” – centralnoazjatycka rzeczywistość miejska ma w sobie zdecydowanie więcej z, dajmy na to, Jekaterynburga niż z któregoś z azjatyckich tygrysów. Tylko upał się zgadza. Nasi kierowcy są przeuroczy, witają nas już na lotnisku z wielką kartką z napisem „Ewa Polska”. Z początku nie reaguję, Ewa to w końcu moje drugie imię, wypowiadane na głos jedynie od czasu do czasu przez celników na zagranicznych lotniskach podczas kontroli paszportowej. Tutaj jednak najwyraźniej jest ono brane za coś na kształt patronimiku, bo podobna sytuacja zdarza mi się jeszcze kilka razy, zarówno tu, w Kirgistanie, jak i później w Tadżykistanie. Tak czy siak, w końcu oczywiście „zaskakuję” i zwartą grupką udajemy się do aut. Kierowcy mają za zadanie pokazać nam wszystkie *dostoprimeczatielnosti*. To jeden z moich ulubionych rosyjskich terminów. Przy nim polskie słowo „zabytek” brzmi znacznie skromniej i może mieć nawet wydźwięk pejoratywny – jako coś przestarzałego, niemodnego, po prostu *passé*. Co innego taka *dostoprimeczatielnost’* – cenna, dostojna i wyniosła. Pomijając już kwestie językowe, Biszkek, choć samo miasto uwiel-

biam, nie jest szczególnie zasobny w obiekty historyczne światowej klasy, podobnie jak wiele innych metropolii dawnego Sojuza. Widać zresztą, że nasi kierowcy też za bardzo nie wiedzą, co z nami zrobić przez te najbliższe cztery godziny. Pomnik Manasa zdaje się wyczerpywać temat, ale na szczęście nasza mała grupka ułatwia im sprawę, prosząc, żeby nas najpierw zawieźli na jakąś dobrą kawę – z tym akurat nie ma żadnego problemu.



Dla wielu osób jest to pierwsze zderzenie z dawno nieodkurzanym językiem rosyjskim, ale wszyscy twardo starają się zamówić samodzielnie. Z różnym skutkiem, jak to czasem bywa. I tak koleżanka, która zamawiała „fri”, pokazując palcem na ciasto przypominające naszą bajaderkę, dostała do swojej latte... miseczkę frytek. Na tle naszych croissantów wyglądało to tak komicznie, że nie tylko my, ale

i obsługa wybuchnęła śmiechem, a sympatyczna kelnerka zamieniła zamówienie na deserowego „ziemiaczka”. Może gdyby pracująca w kawiarni dziewczyna była dwa razy starsza, pamiętałaby ten deser z dawnych lat. Nawet ja pamiętam go nieźle: kilka razy w roku w drodze do Zakopanego zatrzymywaliśmy się z rodzicami w słynnym niegdyś hotelu Cracovia na kremówce, a dla mnie na ziemniaczka właśnie. Po kawie jeszcze został nam Lenin, ciągle na miejscu, ciągle z kwiatami u stóp, na szczęście bez obstawy i bez obowiązku salutowania. Dzień w Biszkeku zamykamy późnym obiadem w Faizie – dla większości z nas jest to pierwszy prawdziwie centralnoazjatycki posiłek. Faiza cały czas trzyma fason, więc po smacznym obiedzie turlamy się nieco ociężały do samochodów, aby następnie zrobić „fru” z FRU na południe.

Na zdjęciu z lotu ptaka wygląda jak powielona kilkanaście razy mała wieś, taki zmultiplikowany *posiołok, kiszłak*. W przeciwieństwie do Biszkeku, który jak niemal każda stolica upodabnia się do innych światowych metropolii i uniwersalizuje, Osz zachowuje swój autentyczny środkowoazjatycki klimat. Choć na pierwszy rzut oka miasto raczej nie zachwyca, to jednak, gdy przyjrzymy mu się bliżej, zauważymy, że jest to starożytne i wielokulturowe miasto, będące kluczowym punktem na Jedwabnym Szlaku. Ikoniczna Góra Sulejmana, dawniej ważny drogowskaz w epoce wielomiesięcznych podróży karawanami, jako jedyny materialny zabytek w Kirgistanie jest wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Góra Sulejmana faktycznie do dziś pozostała w niezmienionym kształcie, za to wszystko wokół niej ulega zmianom.

Tutaj widać, jak różne narodowości, kultury, a nawet religie mieszają się i współegzystują, choć nie jest to współistnienie na równych zasadach. Nas, turystów, te etniczno-kulturowo-polityczne kwestie w żaden sposób nie dotyczą, trudno je nawet wyczuć,



# КЫРГЫЗСТАН СПУСТЯ ГОДЫ

13

POLODUS

*Дорота Новак-Барановская – филолог из Польши и любительница путешествий в 2016 году была в Кыргызстане вместе с Бартошем, и на страницах нашего «Полонуса» они рассказывали о впечатлениях от путешествия по Центральной Азии. Дорота вновь посетила Кыргызстан, и на этот раз она делится своими наблюдениями и свежими впечатлениями о заметных изменениях, сохранившемся среднеазиатском колорите и культурных трансформациях, произошедших за эти годы в нашей стране.*

Красивая аллея деревьев, покрытая вездесущей пылью и песком, слегка колышется в горячем и влажном воздухе – дорога от аэропорта до центра города выглядит точно так же, как несколько лет назад. Сегодня погода в Бишкеке напоминает Ханой или Куала-Лумпур. Однако соцреалистическая архитектура и широкие проспекты быстро возвращают нас к реальности – центральноазиатская городская среда гораздо больше напоминает, например, Екатеринбург, чем какой-либо из азиатских монстров. Только жара такая же. Наши водители мило встречают нас в аэропорту с большой табличкой «Ева Польша». Сначала я не реагирую, ведь Ева – это мое второе имя, которое произносят вслух лишь изредка, обычно на паспортном контроле в зарубежных аэропортах. Здесь же оно, похоже, воспринимается как что-то вроде отчества, ведь подобная ситуация повторяется еще несколько раз как в Кыргызстане, так и позже в Таджикистане. Так или иначе, в конце концов наступает «озарение», что это я,

и в составе группы мы отправляемся к машинам. Водители получили задание показать нам все достопримечательности. Это одно из моих любимых русских слов. На фоне этого слова польское «забытек» звучит гораздо скромнее и даже может иметь оттенок чего-то устаревшего, немодного, просто *passé*. Другое дело – *достопримечательность*: ценная, величественная и внушительная. Оставив в стороне языковые вопросы, Бишкек, хоть я и люблю этот город, не особо богат на исторические объекты мирового уровня, как и многие другие города бывшего Союза. Видно, что и наши водители не очень-то знают, что с нами делать в течение ближайших четырех часов. Памятник Манасу кажется исчерпывающим, но, к счастью, наша маленькая группа облегчает им задачу, попросив отвезти нас в хорошую кофейню, с чем, кстати, никаких проблем не возникло.



этот десерт прежних лет – я сама помню его неплохо: когда мы с родителями несколько раз в год по пути в Закопане останавливались в когда-то знаменитом отеле *Cracovia* на пирожные «кремувки», для меня заказывали именно пирожное «картошка». После кофе из достопримечательностей нам остался только Ленин, все еще на своем месте, все еще с цветами у подножия, к счастью, без охраны и без необходимости отдавать честь. День в Бишкеке завершаем поздним обедом в «Фаизе» – для большинства из нас это первый по-настоящему центральноазиатский обед. «Фаиза» по-прежнему держит планку, и после вкусного обеда мы с удовольствием возвращаемся в машины, чтобы затем отправиться на юг.

На фотографии с высоты птичьего полета он выглядит как многократно увеличенная деревня, такой несколько раз умноженный поселок или кишлак. В отличие от Бишкека, который, как почти каждая столица, становится похожим на другие мировые мегаполисы, Ош сохраняет свой аутентичный



Для многих это был первый контакт с давно забытым русским языком, но каждый из нас старался сделать заказ сам. С разным успехом, как это часто бывает. Подруга, заказывавшая «фри» и указывавшая на пирожное, похожее на нашу «картошку», получила к своему латте... миску с картошкой фри. На фоне наших круассанов это выглядело так комично, что не только мы, но и обслуживающий персонал разразились смехом, а милая официантка заменила заказ на десерт «картошка». Возможно, если бы девушка из кафе была вдвое старше, она бы вспомнила





a w krótkich, przyjacielskich rozmowach nie przystoi nam, gościom, poruszać trudnych, nierzadko problematycznych kwestii. Cieszę się więc po prostu z pobytu w Oszu, gdzie spędziłam kiedyś wiele długich tygodni, realizując z moim mężem, Bartkiem Baranowskim, nasz autorski projekt na temat ciekawej grupy etnicznej Luli. Zresztą przez mahallę Jany-Kyshtak, czyli tradycyjną dzielnicę zamieszkaną przez przedstawicieli tejże mniejszości, przejeżdżamy w drodze z lotniska i ciepłe wspomnienia ożywają. Szkoda, że jesteśmy tu tylko przejazdem i żadną miarą nie znajdę czasu ani możliwości, aby się przywitać z moimi rozmówcami i gospodarzami sprzed kilku lat.

Przylatując do Oszu po sześciu latach nieobecności w Azji Centralnej, właściwie nie widzę jakichś drastycznych zmian, przynajmniej z początku. Jasne, jest coraz więcej samochodów, widzę nowe osiedla (widać, że budowane dla wykluwającej się i rosnącej w siłę młodej, wykształconej klasy średniej) i jakby więcej sklepów, których standard coraz bardziej przypomina ten zachodni. Akurat w czterdziestopięcioletnim skwarze klimatyzacja wydaje się najlepszą rzeczą, jaką ludzkość mogła wynaleźć.

Choć w wielu miastach mieszkałam, a niemal połowę życia spędziłam w Warszawie, to łapię się na tym, że wiele miast porównuję z rodzinnymi Kielcami. Porównuję więc Osz do Kielc, choć oczywiście jest to tylko moja subiektywna miarka, i widzę, że jednak nie znajdę tu wielu podobieństw, nawet w liczb-

ach. 350 tysięcy mieszkańców Oszu stanowi populację dwa razy większą od kieleckiej. Z lotniska, którego Kielce przecież nie mają, do jednej z dzielnic, wcale nie tak odległej, jedziemy godzinę (około 20 km) we wszechobecnych korkach. Gdyby narysować linię prostą z zachodniego krańca Kielc na wschód, dystans wyniósłby około 10 kilometrów. Choć kiedyś wydawało mi się, że oba te miasta są porównywalne pod wieloma względami, dziś mam wrażenie, że różni je wszystko. Osz zdaje się nie mieć końca – przecinające się pod kątem prostym ulice w magiczny sposób multiplikują się, pączkują, zajmując coraz więcej przestrzeni w miejscu, w którym Kotlina Fergańska przechodzi w przedgórze Gór Ałajskich, należących do systemu górskiego Pamiru i Ałaju.



Moje pierwsze po kilku latach zderzenie z południową stolicą Kirgistanu nie daje wiele czasu na refleksje, bo jest mnóstwo spraw do załatwienia przed wyjazdem w Pamir. Osz jest ostatnim przystankiem z prawdziwą cywilizacją, tutaj więc robimy zakupy przed wyjazdem: baniaki z wodą, czekolady, arbuzy, melony, kawa i herbata. Słowem, zapasy jak na wojnę, co wydaje mi się lekką przesadą. Na bezdrożach Pamiru okazuje się jednak szybko, że wcale nie spakowaliśmy się na wyrost. Najbliższy prawdziwy sklep za granicą kirgisko-tadżycką, która leży 250 km dalej na południe, znajduje się dopiero w Chorogu, czyli za kolejne ponad 500 kilometrów, które przecież „highwayem” są tylko z nazwy. Poznajemy więc nowe centrum handlowe, obok którego lśni nowością budynek KFC. Jednak coś się tu zmieniło.

Największą różnicę widać jednak dopiero wtedy, gdy do Oszu, czy też w ogóle do Kirgistanu, wjeżdżasz od południa, z surowego płaskowyżu Górnego Badachschanu. Po pierwsze, widać jurty, ludzi, zwierzęta. Pierwszy widok tuż za posterunkiem granicznym? Samotny Kirgiz na koniu. Czy jakiś scenograf wymyśliłby to lepiej? Wzdłuż drogi, choć wcześniej wydawało mi się, że między Oszem a Sary-Moghul nie ma nic, tętni życie. Jest późne, upalne popołudnie – dzieci bawią się w przydrożnych strumieniach, te starsze pędzą przed siebie stada baranów, kury biegają wszędzie, także na naszej drodze. Co chwila sklepik, straganik, *aszkana* (odpowiednik stołówki), *dukan* (sklep), *mejmankana* (zajazd, hotel). Od razu myślę, że to świetna trasa na łapanie stopa, zawsze z kimś zagadasz, w razie czego zjesz i odpoczniesz. Co za wspaniała droga – równa, asfaltowa, całkiem szeroka. Okazuje się, że wszyscy mamy podobne odczucia – z pustyni wjechaliśmy do epicentrum cywilizacji. Tak przynajmniej jawi nam się Osz, choć widzimy go na razie tylko przez lekko brudnawe, szczelnie zamknięte szyby. Po trzech godzinach jazdy w palącym słońcu nasi kierowcy wreszcie decydują się włączyć nawiewy. Jesteśmy nieliczni na drodze w takich



среднеазиатский колорит. Хотя на первый взгляд город не впечатляет. При более детальном рассмотрении видно, что это древний и мультикультурный город, являющийся важным пунктом на Шелковом пути. Святая гора Сулеймана, некогда важный ориентир времен многомесячных караванных путешествий, это единственный материальный памятник в Кыргызстане, внесенный в список Всемирного наследия ЮНЕСКО. Гора Сулеймана действительно осталась в неизменном виде, тогда как все вокруг нее постоянно меняется.

Здесь можно увидеть, как различные национальности, культуры и даже религии смешиваются и сосуществуют, хотя это не всегда равноправное сосуществование. Нас, туристов, эти этнокультурно-политические вопросы никак не касаются, их трудно даже заметить, и в коротких дружеских беседах нам, гостям, не подобает поднимать сложные и часто спорные темы. Поэтому я просто радуюсь своему пребыванию в Оше, где когда-то провела много долгих недель, осуществляя вместе с мужем Бартошем Барановским наш авторский проект о любопытной этнической группе Лули. К тому же, проезжая через махаллю Джаны-Кыштак, традиционный район, населенный представителями этого меньшинства, теплые воспоминания снова оживают. Жалко, что мы здесь лишь проездом, и у меня

нет никакой возможности встретиться со своими собеседниками и гостеприимными хозяевами прошлых лет.

Прилетая в Ош спустя шесть лет отсутствия в Центральной Азии, я почти не замечаю резких изменений, по крайней мере, на первый взгляд. Конечно, машин стало больше, я вижу новые жилые комплексы (видно, что они построены для зарождающегося и набирающего силу молодого образованного среднего класса), и, как будто, больше магазинов, стандарты которых все больше напоминают западные. А в 40-градусную жару кондиционер кажется лучшим изобретением человечества.

Хотя я жила во многих городах, а почти половину своей жизни провела в Варшаве, я ловлю себя на том, что многие города сравниваю с родными Кельцами. Итак, сравнивая Ош с Кельцами, хотя это, конечно, моя субъективная мера, вижу, что все же нахожу мало сходства, даже в числах. 350 тысяч жителей Оша – это в два раза больше, чем в Кельцах. От аэропорта, которого в Кельцах нет, до одного из не таких уж отдаленных районов мы едем около часа (примерно 20 км) через постоянные пробки. Если бы нарисовать прямую линию от западного конца Кельц до восточного, расстояние составило бы около 10 километров. Когда-то мне казалось, что эти города похожи по многим параметрам, но теперь я понимаю, что они разные во всем. Ош кажется бесконечным – перекрещивающиеся под прямым углом улицы магически размножаются, захватывая все больше пространства в месте, где Ферганская долина переходит в предгорья Алайских гор, которые являются частью горных систем Памира и Алая.

Мое первое за несколько лет столкновение с южной столицей Кыргызстана не оставляет времени на размышления, потому что



есть много дел перед поездкой на Памир. Ош – последний оплот цивилизации, здесь мы делаем все покупки перед отъездом: канистры с водой, шоколад, арбузы, дыни, кофе и чай. Одним словом, запасаемся всем, что нужно, как будто готовимся к войне, что кажется мне небольшим преувеличением. Однако на пустынных дорогах Памира быстро выясняется, что мы совсем не переборщили. Ближайший настоящий магазин за кыргызско-таджикской границей, что пролегает 250 км южнее, находится в Хороге, то есть еще через 500 километров следуя по дороге, которая «шоссе» только называется. Так мы знакомимся с новым торговым центром, рядом с которым сверкает новенькое здание KFC. Все же что-то здесь изменилось.

Наибольшие различия становятся заметны, когда въезжаешь в Ош или вообще в Кыргызстан с юга, с сурового плато Верхнего Бадахшана. Во-первых, видны юрты, люди, животные. Первый вид за пограничным постом – одинокий кыргыз на лошади. Разве какой-нибудь сценограф мог бы придумать это лучше? Вдоль дороги, хотя раньше мне казалось, что между Ошем и Сары-Моголом нет ничего, жизнь кипит. Поздний жаркий полдень, дети играют в придорожных ручьях, старшие гонят стада баранов, куры бегают повсюду, в том числе по нашей





luksusach, większość aut ma otwarte okna, z których zwisają smagłe, spoczone łokcie, a gdzieś tam na chwilę wystaje skrawek Ak-kałpaka. To również знаmienne dla tego miasta, gdzie najhuczniej obchodzi się święto tego tradycyjnego męskiego nakrycia głowy, którego kształt miał symbolizować kirgiskie góry.

Zachłyśnięcie się powrotem do cywilizacji sprawia, że wszyscy chcemy pojechać do tego samego centrum handlowego, tym razem w celu kupienia pamiątek. Z Pamiru można było przywieźć sobie co najwyżej kamyk. Zakupy się udają, temperatura spada do poniżej 35 stopni, wieczór zwalnia, w cieniu winorośli na jednym z podwórek tradycyjnej mahalli robi się wreszcie znośnie. Ostatni dzień upływa nam na zakupach na oszyńskim bazarze, który liczy sobie, bagatela, ponad 1500 lat. Można śmiało powiedzieć, że chodząc między straganami wzdłuż rzeki Ak-Buura, dreptamy tymi samymi szlakami, które przed laty przemierzali kupcy na Jedwabnym Szlaku. Czajchany usytuowane zaraz przy rzece są tak zachęcające, że sugerują naszemu przewodnikowi, żebyśmy może poszli tam na obiad, ale ten mówi, że zarezerwował dla nas już inne miejsce, lepsze i ładniejsze. I nie myli się. Może nie jest tu tak przytulnie jak na wysłużonym, tradycyjnym taпчане nad rzeką, ale za to mamy ogromny wybór dań, klimatyzację i wi-fi, a to są te trzy rzeczy, których, może wstyd się przyznać, czasami nam w Pamirze brakowało.



Klamra zamyka się w Biszkeku, skąd wylatujemy do Polski. Biszkek żegna nas spóźnionym i niewielkim śniadaniem składającym się z gryczanej kaszy na mleku, kierowcą, który nie przyjeżdża, aby nas zabrać na lotnisko, i drugim, który w okolicach lotniska się gubi. W tym świecie, który herbatą stoi, w stołecznym hostelu braknie herbacianych torebek dla naszej kilkusobowej grupki. Przez chwilę więc znów tęsknimy za kirgiskimi bezdrożami, gdzie w jurtach położonych na końcu świata zawsze czekał na nas kilkilitrowy termos herbaty, lepieszka i *warienje k czaju*. Ale czemu się dziwić? Biszkek, jak każda stolica, jest dużym miastem, gdzie mniej jest sentymentów, przyjazd gości nie jest świętem, a chleb nie jest świętością. Nie żeby Biszkek był jakiś wyjątkowy pod tym względem, ot, normalne miasto, gdzie życie bywa mierzone w kategoriach „więcej, szybciej i taniej”. Dokładnie tak jak w Warszawie, Londynie czy Nowym Jorku. ■

Foto: Jolanta Lipowczan-Stolarczyk

drogę. Każde kilka metrów – mały sklepik, kiosk, *aişkana* (stolowa), *dukun* (magazyn), *mejmankana* (gostinica). Szybko rozumiem, że to świetna droga dla autostopu – zawsze można z kimś pogawędzić, w крайнем случае, pojeść i odetchnąć. Jaką wielką drogą – równą, asfaltowaną, całkiem szeroką. My wszyscy czujemy jedno i to samo – po pustyni wjeżdżamy w centrum cywilizacji. Takim nam przedstawia się Osh, choć widzimy go tylko przez lekko brudne, mocno zamknięte okna. Przez trzy godziny jazdy pod palącym słońcem nasi kierowcy w końcu decydują się na klimatyzację. My jesteśmy na drodze z takimi wygodami, większość samochodów jedzie prosto z otwartymi oknami, z których wystają smagłe łokcie, a gdzieś widać brzeg ak-kałpaka. To także charakterystyczne dla tego miasta, gdzie najbardziej jest świętem dzień tradycyjnego męskiego nakrycia głowy, forma którego symbolizuje kirgiskie góry.

Эйфория от возвращения к цивилизации заставляет нас всех поехать в тот же торговый центр, чтобы купить сувениры. С Памира можно было привезти себе разве что камушек. Покупки удаются, температура падает ниже 35 градусов, вечер наступает под тенью виноградной лозы во дворе традиционной махаллы, и наконец становится терпимо. Последний день мы проводим, делая покупки на Ошском базаре, которому ни много ни мало более 1500 лет. Можно смело сказать, что, прохаживаясь между прилавками вдоль реки Ак-Буура, мы идем по тем же маршрутам, что некогда шли купцы на Шелковом пути. Чайханы, расположенные прямо у реки, так заманчивы, что я предлагаю нашему гиду пообедать там, но он говорит, что уже забронировал для нас другое место – лучше и красивее. И он не ошибся. Возможно, здесь не так уютно, как на старом традиционном тапчане у реки, но зато у нас был огромный выбор блюд, кондиционер и Wi-Fi, а это три вещи, хотя, возможно, в этом стыдно признаться – которых нам иногда не хватало на Памире.

Круг замыкается в Бишкеке, откуда мы вылетаем в Польшу. Бишкек провожает нас скромным и немного задержанным завтраком из гречневой каши на молоке, водителем, который не приехал забрать нас в аэропорт, i другим, который заблудился где-то в окрестностях аэропорта. В этом мире, где чай – основа жизни, в столичном hostele не нашлось чайных пакетиков для нашей небольшой группы. Поэтому мы вновь на мгновение скучаем по киргизским пустыням, где в юртах на краю света всегда нас ждал многолитровый termos с чаем, лепешка и варенье к чаю. Но чего удивляться? Бишкек, как и любая столица, – это большой город, где меньше сантиментов, приезд гостей не является праздником, а хлеб – не святыня. Не то чтобы Бишкек в этом плане был каким-то исключительным – это обычный город, где жизнь измеряется категориями «больше, быстрее и дешевле». Точно так же, как в Варшаве, Лондоне или Нью-Йорке. ■

Foto: Jolanta Lipowczan-Stolarczyk



Dzisiaj drukujemy dwa artykuły, które napisała wcześniej pani Nurija Hasanowa pracująca w Archiwum w Oszu, gdzie zetknęła się z dokumentami dotyczącymi Polaków przebywających w obwodzie oszyńskim w czasie wojny. Mamy nadzieję, że uda nam się kontynuować prace w archiwach w Oszu, poszukując informacji o losach Polaków w Kirgistanie, i drukować je w następnych numerach „Polonusa”.



Nuriya Hasanova /  
Нурия Хасанова

В этом номере «Полонуса» мы публикуем две статьи, написанные Нурией Хасановой, архивистом ЮМГА ОПД из Оша, где она обнаружила документы о поляках, находившихся в Ошской области во время войны. Мы надеемся, что и дальше сможем продолжить с архивом в Оше работу по поиску информации о судьбах поляков в Кыргызстане, а также ее публикацию в нашем журнале.

## POLACY W OBWODZIE OSZYŃSKIM – ROK 1941

### ПОЛЯКИ В ОШСКОЙ ОБЛАСТИ – 1941 ГОД

*Ponad 80 lat dzieli nas od trudnych, strasznych dni początku Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, która przekreśliła losy milionów ludzi. Wszystko, czego nasi ludzie doświadczyli w tamtych latach, stało się już przeszłością. Tworzy się nowe życie. Ale nie wolno nam zapominać o tamtych trudnych dniach, które spadły na barki naszych dziadków, ojców i matek.*

**W** czasie wojny do Kirgiskiej Republiki Radzieckiej ewakuowano przedsiębiorstwa przemysłowe, domy dziecka, szpitale i szkoły. Wiele z nich przyjął także region Osz.

Od samego początku działań wojennych ewakuowano do naszego regionu nie tylko obywateli ZSRR, ale także Polaków.

Na początku grudnia 1941 roku do okręgowych komitetów partyjnych i okręgowych komitetów wykonawczych obwodu oszyńskiego zostało wysłane pismo, podpisane przez przewodniczącego Obwodowej Rady Delegatów Robotniczych Kosiwcowa i przez Sekretarza Obwodowego Oszyńskiego Komitetu Komunistycznej Partii Bolszewików Kirgizji Saidalewa:

*W związku z przybyciem do obwodu oszyńskiego dużej liczby ewakuowanych obywateli polskich, zo-*

*Boleee 80 лет отделяют нас от суровых, страшных дней начала Великой Отечественной войны, перечеркнувшей судьбы миллионов людей. Все, что было пережито нашим народом в те годы, отошло в прошлое. Строится новая жизнь. Но мы не должны забывать о тех суровых днях, которые выпали на плечи наших дедов, отцов и матерей.*

**В** годы войны в Киргизию были эвакуированы промышленные предприятия, детские дома, госпитали, училища. Многих из них приняла и Ошская область.

С самого начала военных действий в нашу область были эвакуированы не только граждане СССР, но и поляки.

В начале декабря 1941 года в адрес райкомов партии и райисполкомов Ошской области были разосланы письма за подписью заместителя председателя облсовета депутатов трудящихся Косивцова и секретаря Ошского Областного Комитета Коммунистической партии большевиков Киргизии Сайдалиева:

*«В связи с прибытием в Ошскую область большого количества эвакуированных польских граждан обя-*







Nauczyciele polskiej szkoły. Stalinsojke, Kirgiska SRR, 1942 /  
Учителя польской школы. Сталинское, Кирг. ССР, 1942

bowiązujemy wszystkich do przyjęcia i umieszczenia w naszym regionie /w kołchozach, sowchozach, przedsiębiorstwach i organizacjach/ ... osób.

W celu terminowego przyjęcia i zakwaterowania przybyłych... należy pilnie podjąć następujące działania:

1. Zorganizować odebranie ewakuowanych /konwój/ na stacji kolejowej. Odpowiedzialni: przewodniczący Okręgowego Komitetu Wykonawczego i sekretarz Okręgowego Komitetu Partii. ...Po przybyciu pociągu należy zorganizować wymaganą liczbę wozów, odpowiednią do liczby ewakuowanych, żeby zapewnić przewóz przybyłych.
2. W punktach dystrybucji przeprowadzić dezynfekcję środkami sanitarnymi dla wszystkich ewakuowanych, w tym celu zmobilizować wymaganą liczbę personelu medycznego.
3. Na stacjach kolejowych na moment przybycia pociągu zorganizować za pośrednictwem powiatowych służb socjalnych: wydawanie pieniędzy w wysokości 6 rubli dziennie, nie dłużej niż na 5 dni, a także wydawanie chleba, licząc 500 gramów dziennie dla dorosłych, 400 gramów dla dzieci.
4. Zorganizować pracę bufetów, herbaciarni itp.

Jak najszybciej rozdzielić wskazaną liczbę ewakuowanych, przybywających na wasz teren, pomiędzy kołchozy, biorąc pod uwagę sytuację ekonomiczną kołchozów i zobowiązując ich przewodniczących do zapewnienia terminowego zakwaterowania ich i zapewnienia zatrudnienia w kołchozach.

Wśród dokumentów archiwalnych znajduje się list skierowany do sekretarzy okręgowych komitetów partyjnych, podpisany przez sekretarza Oszyńskiego Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Kirgizji P. Kołosowa w sprawie przybycia obywateli RP i ich zakwaterowania:

W związku z tym, że w ostatnich dniach do obwodu oszyńskiego przybyli obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, Obwodowy Komitet Partii zwraca uwagę na następującą rzecz: Należy odpowiednio wyjaśniać mieszkańcom kołchozów i pozostałej ludności kwestię przybycia obywateli Polski, aby nie było w niej błędnych, niepotrzebnych i wypaczonych interpretacji, a także, aby stosunki zarówno po stronie lokalnej ludności, jak i władz

i innych organizacji społecznych były jak najlepsze, wykluczające możliwość relacji z nimi, które mogłyby powodować niepożądane skutki.

W związku z tym, że ich warunki bytowe nie są dostateczne, należy zapewnić im pomoc w zdobyciu niezbędnych rzeczy do życia... Obwodowy Komitet Partii uznaje za dobrą inicjatywę wykazaną przez Arawański Rejonowy Komitet Komunistycznej Partii Kirgizji, który za pośrednictwem miejscowej ludności zorganizował dla obywateli Rzeczypospolitej zbiórkę bielizny, obuwia, koców i innych niezbędnych rzeczy osobistych. A Naukatski Rejonowy Komitet zorganizował zbiór pszenicy w kołchozach i w ten sposób na długi czas rozwiązał kwestię karmienia przybyszów.

Obwodowy Komitet Partii zobowiązuje sekretarzy Komitetów Okręgowych do osobistego zapoznania się z rozmieszczeniem Polaków w mieszkaniach, konieczne jest przeniesienie rodzin z dziećmi i osób starszych do najlepszych mieszkań i za pośrednictwem kołchozów zapewnienie im wymaganej ilości opału. Szczególnie należy zadbać o przyspieszenie zatrudnienia przyjezdnych obywateli Polski do pracy. Obwodowy Komitet Partii zaleca, aby za pośrednictwem zarządów kołchozów i innych organizacji wykorzystywać ich... w przygotowaniach do wiosennych siewów, przy kopaniu dołów i układaniu szklarni, przy naprawie sprzętu rolniczego, ... do szycia obuwia, odzieży i do produkcji innego rodzaju wyrobów, a także w innych pracach w kołchozach, przedsiębiorstwach i instytucjach /z wyjątkiem Haidarkanu, Kadamdżaju, kopalń i miasta Osz/. Obwodowy Komitet Partii zwraca uwagę na konieczność wzmoczenia czujności w związku z przyjazdem cudzoziemców, utrzymywania przyjaznego stosunku do Polaków, zwracania uwagi na ich pracę i charakter komunikacji z miejscową ludnością. Polacy muszą przestrzegać wszystkich praw sowieckich.

I taka troska o ewakuowanych nie pozostała bez odpowiedzi w tamtych trudnych latach. Polacy aktywnie uczestniczyli we wszystkich wydarzeniach organizowanych przez miejscową ludność, otwierali różne kluby, sekcje sportowe, wygłaszali wykłady, występowali w szpitalach, zbierali fundusze na kolumnę czołgów... ■



Szkoła polska. Kalininsojke, Kirgiska SRR, po 1943 /  
Польская школа. Калининское, Киргизская ССР, после 1943



ваем Вас принять и разместить у себя в районе /в колхозах, совхозах, предприятиях и организациях/ ... человек.

Для своевременного принятия и размещения прибывших... срочно провести следующие мероприятия:

1. Организовать встречу эвакуированных /эшелона/ на железнодорожной станции. Встречают: председатель Райисполкома и секретарь Райкома партии. ...К приходу эшелона подать потребное количество брочек из расчета принимаемого количества эвакуированных для развозки прибывших.
2. На пунктах распределения организовать санобработку и дезинфекцию всем эвакуированным, для чего мобилизовать потребное количество медперсонала района.
3. При железнодорожных станциях к моменту прибытия эшелона организовать через райсобесы, райфо: выдачу денежных средств из расчета 6 рублей в сутки, не более чем на 5 суток, а также выдачу нормированного хлеба из расчета: для взрослых – 500 грамм, для детей – 400 грамм в сутки.
4. Организовать работу буфетов, чайхан и т.д.

Немедленно распределите указанное количество эвакуированных, пребывающих в Ваш район, по колхозам, с учетом экономического состояния колхоза, обязав председателей последних обеспечить своевременную переброску людей, размещение их по квартирам и обеспечение трудоустройства в колхозах».

Среди архивных документов сохранилось письмо на имя секретарей райкомов партии за подписью секретаря Ошского обкома КП(б) Киргизии П. Колосова по вопросу прибытия граждан Польской Республики и их размещения:

«В связи с тем, что за последние дни в районы Ошской области прибыли граждане Польской Республики, обком партии обращает Ваше внимание на следующее: Необходимо правильно разъяснить среди колхозников и остального населения о прибытии польских граждан, для того, чтобы не могло быть



неправильных, излишних и извращенных толкований по этому вопросу, а также для того, чтобы отношения со стороны местного населения, а также органов власти и других общественных организаций были установлены самые наилучшие, исключая возможность проявления к ним отношений, могущих вызвать нежелательные последствия.

В связи с тем, что их бытовые условия недостаточно устроены, окажите им помощь в приобретении необходимых вещей для личного потребления... Обком партии отмечает как хорошую инициативу, проявленную Араванским РК КП(б) Киргизии в этом отношении, который через местное население организовал для граждан Польской Республики сбор белья, обуви, одеял и других необходимых предметов личного обихода. А Наукатский РК КП(б) организовал в колхозах сбор пшеницы и тем самым на продолжительное время решил вопрос о питании прибывших.

Обком партии обязывает секретарей райкомов лично знать размещение поляков по квартирам, необходимо семейных с детьми и людей престарелого возраста вселить в лучшие квартиры и через колхозы обеспечить их нужды нужным количеством топлива (использование гузапан и др.). Особо проявить заботу и ускорить в устройстве прибывших польских граждан на работу. Обком партии рекомендует Вам через правление колхозов, МТС, промартели и другие организации использовать их... на подготовке к весенне-посевной кампании, на рытье котлованов и закладке парников, на ремонте сельхозинвентаря, ...в промартелях на пошивке обуви, одежды и по выработке других видов изделий, а также на других работах в колхозах, предприятиях и учреждениях /кроме Хайдаркана, Кадамжая, рудников и г. Оша/. Обком партии обращает Ваше внимание на необходимость повышения бдительности в связи с прибытием иноподданных, сохраняя доброжелательное отношение к полякам, проявлять внимание к их работе и характеру общения с местным населением. Поляки должны соблюдать все советские законы».

И такая забота об эвакуированных в эти трудные годы не оставалась безответной. Поляки активно участвовали во всех мероприятиях, проводимых местным населением, открывали различные кружки, спортивные секции, читали лекции, выступали в госпиталях, собирали средства на танковую колонну... ■



Заводы в польской школе. Ош, 1945 / Соревнования в польской школе, Ош, 1945



## POLACY W OBWODZIE OSZYŃSKIM – ROK 1944

*Podczas Wielkiej Wojny Ojczyźnianej do naszej republiki, w tym także do obwodu oszyńskiego, deportowano całe narody – mieszkańców Kaukazu i Krymu. Byli to Turcy, Grecy, Czeczeni, Tatarzy krymscy, Dagestańczycy, Inguszuwie i inni. Ewakuowano tysiące mieszkańców Ukrainy i Białorusi. Wśród tych, którzy przybyli, byli też Polacy.*

W dniu 24 stycznia 1944 roku odbyło się w Oszu pierwsze spotkanie organizacyjne oszyńskiej administracji obwodowej **Związku Patriotów Polskich (ZPP)**. Szefem Dyrekcji Regionalnej i przedstawicielem ZPP na obwód oszyński został Breiter, mianowany przez Dyрекcję Główną ZPP, której siedziba znajdowała się w Moskwie, zastępcą został dyrektor polskiej szkoły M. Mochedlower, a sekretarzem – studentka ewakuowanego Uniwersytetu Rostowskiego, Eilstein. Przy ZPP w Oszu utworzono następujące wydziały: wydział kulturalno-oświatowy pod przewodnictwem Granowicza, wydział pomocy publicznej pod przewodnictwem Rotberta oraz wydział finansowo-gospodarczy pod przewodnictwem Zapolańskiej.

Co ZPP zrobił w naszym regionie w tamtych trudnych latach? W raporcie Obwodowej Dyrekcji ZPP w Oszu z dnia 8 lipca 1944 roku czytamy:

1. Ogólna populacja Polaków wynosi 2151 osób.
2. Liczba Polaków na poszczególnych obszarach obwodu oszyńskiego:  
do 200 osób: Mirza-Aki, Frunzenski, Arawański, Naukatski, Yangi-Naukatski, Mołotowski,  
od 200 do 1000 osób: Kara-Su, Kurszab, Uzgen, Kyzyl-Kija,  
ponad 1000 osób – Osz.
3. Ogólna liczba rodzin wojskowych wynosi 184, w tym

90 w Armii Czerwonej, 63 w Armii Polskiej w ZSRR, 30 w Armii Andersa i 1 w Armii Amerykańskiej.

#### 4. Szkoły polskie w obwodzie oszyńskim:

W Kara-Su szkoła istnieje od października 1942 roku – uczy się w niej 38 uczniów, w Arawanie, Kurszabie i Naukacie, Kyzyl-Kiji – zajęcia z języka polskiego prowadzone są w szkole rosyjskiej – po 29, 25 uczniów w każdej, w Uzgenie klasy polskie w uzbeckiej szkole, utworzone we wrześniu 1943 roku – 60 uczniów, w Oszu działają trzy niezależne szkoły polskie, utworzone we wrześniu 1942 roku: Kaszgar-Kiszlak – 93, Narimanowski – 38, Taszlak – 31 uczniów.

Zorganizowano przedszkola i polskie grupy w przedszkolach w Kara-Su, w Naukacie i w trzech przedszkolach w Oszu przy polskich szkołach. W Kara-Su zorganizowano nowy Dom dla Niepełnosprawnych dla 45 osób, którego pracownicy otrzymywali pensje z polskiego funduszu.

Działy także różne sekcje sportowe (w Oszu, Kara-Su i Mirza-Aki) oraz amatorskie grupy artystyczne i kluby młodzieżowe polskich patriotów, których uczestnicy organizowali różne imprezy, wieczory, a także występowali w szpitalach. W miastach i powiatach utworzono fundusze wzajemnej pomocy, komitety pomocy społecznej i komitety opieki nad chorymi.

W Oszu, Kara-Su i Mirza-Aki działały gospodarstwa pomocnicze organizowane przez zarząd ZPP i komitety pomocy publicznej. Domy dla niepełnosprawnych w Oszu, Kurszabie i Naukacie posiadały własne gospodarstwa pomocnicze, a nauczyciele szkół polskich i inni obywatele mieli ogródki warzywne. W Oszu ZPP otworzył sześć warsztatów, organizował obozy letnie i domy dziecka dla dzieci polskich, rozwiązywał kwestię wyżywienia dla wszystkich polskich dzieci w wieku szkolnym. Szczególną opieką otaczano polskie dzieci uczące się w fabryce jedwabiu oraz sieroty z miejscowego domu dziecka, którym udzielano wszelkiej pomocy.

Obwodowe organizacje sowieckie traktowały Polaków bardzo dobrze, udzielały pomocy we wszystkich sprawach, z jakimi się do nich zwracali.

Związek Patriotów Polskich przestał istnieć w sierpniu 1946 roku. Później, po roku 1956, wielu Polaków powróciło do swojej historycznej ojczyzny. Nasi rodacy do dziś ciepło ich wspominają. ■



Przedstawiciele Polonii Kirgiskiej przy pomniku upamiętniającym poległych żołnierzy z 5 Dywizji Piechoty Armii Generała Władysława Andersa, którzy w 1942 roku przebywali w Dżalalabadzie (Kirgistan) / Представители кыргызской Польнии у памятника памяти павших воинов 5-й стрелковой дивизии Армии генерала Владислава Андерса, находившихся в 1942 году в Джалал-Абаде



# ПОЛЯКИ В ОШСКОЙ ОБЛАСТИ – 1944 ГОД

*В годы Великой Отечественной войны в нашу республику, в том числе и в Ошскую область, были депортированы целые народы – спецпереселенцы с Кавказа, Крыма. Это турки, греки, чеченцы, крымские татары, дагестанцы, ингуши и другие. Были эвакуированы тысячи жителей Украины и Белоруссии. Среди прибывших в качестве спецпереселенцев были и поляки.*

24 января 1944 года в Оше состоялось первое организационное заседание Ошского областного управления Союза польских патриотов (СПП), на котором были рассмотрены оргвопросы. Руководителем Облуправления остался назначенный главным управлением СПП, штаб которого находился в Москве, представитель ГУСПП по Ошской области Брэйтер, заместителем – директор польской школы М. Мочедлов, секретарем – студентка эвакуированного Ростовского университета Эйльштейн. При Ошском ОУСПП были созданы следующие отделы: культурно-просветительский под руководством участника борьбы за независимость Испании Грановича, общественной помощи под руководством Ротберга, финансово-хозяйственный под руководством Заполянкой.

Чем же в те суровые годы занимался СПП в нашей области? В отчете Ошского Облуправления СПП от 8 июля 1944 года говорится:

1. *Общее количество польского населения: 2151 человек.*
2. *Число поляков в отдельных районах Ошской области:*  
до 200 человек: Мирза-Аки, Фрунзенский, Араванский, Наукатский, Янги-Наукатский, Молотовский; от 200 до 1000 человек: Кара-Су, Куршаб, Узген, Кызыл-Кия;  
свыше 1000 человек – Ош.
3. *Общее количество семей военнослужащих – 184, в том числе военнослужащих Красной армии – 90, Польской армии в СССР – 63, в Армии Андерса – 30, в Американской армии – 1 человек.*
4. *Польские школы в Ошской области:*  
В Кара-Су школа существует с октября 1942 года – учеников 38;  
в Араване, Куршабе и Наукате, Кызыл-Кие – польские классы при русской школе – по 29, 25 учеников; в Узгене польские классы при узбекской школе – 60 учеников, созданы в сентябре 1943 года;  
в Оше существуют три самостоятельные польские школы, созданные в сентябре 1942 года: Каишгар-Кишлакский с/с – 93, Наримановский с/с – 38, Ташлакский с/с – 31 ученик.

Были организованы и детские сады, и польские группы при детсадах в Кара-Су, Наукате и три детсада в Оше при польских школах. В Кара-Су был организован новый Дом инвалидов на 45 человек, работники которого получали зарплату из польского фонда.



Polacy ewakuowani z ZSRR do Iranu wraz z Armią Andersa /  
Поляки, эвакуированные с СССР в Иран вместе с Армией Андерса

*Также работали различные спортивные секции (в Оше, Кара-Су и Мирза-Аках) и кружки художественной самодеятельности и клубы польских патриотов для молодежи, участники которых организовывали различные мероприятия, а также выступали в госпиталях. В городах и районах были созданы кассы взаимопомощи и комиссии общественной помощи, комиссии заботы о больных.*

*В Оше, Кара-Су и Мирза-Аках имелись подсобные хозяйства, организованные силами правления СПП и комиссий общественной помощи. Дома инвалидов в Оше, Куршабе и Наукате имели собственные подсобные хозяйства, огородами были обеспечены и учителя польских школ и другие граждане. В Оше силами СПП было открыто шесть мастерских, летние лагеря, детдома для польских детей, решался вопрос и с получением продуктов для всех польских детей школьного возраста. Особой заботой были окружены польские дети, занимающиеся в ФЗО при шелкомотальной фабрике, и сироты из местного детдома, которым выделялась помощь во всевозможных видах.*

*Областные советские организации к полякам относились очень хорошо, оказывали помощь во всех вопросах, с которыми поляки к ним обращались.*

Союз польских патриотов прекратил свое существование в августе 1946 года. Позже, после 1956 года, многие поляки вернулись на историческую родину. Наши же земляки до сих пор вспоминают их с теплым чувством. ■



## CO NA UNIWERSYTECIE (PO POLSKU) PISZCZY

*Choć serce polskości w Biszkeku bije w „Odrodzeniu”, puls, coraz lepiej wyczuwalny, możemy usłyszeć na Kirgiskim Uniwersytecie Narodowym, gdzie studenci mogą uczyć się języka polskiego w ramach lektoratu z języka obcego na filologii rosyjskiej. Dwa lata temu naukę polskiego rozpoczęło około piętnastu studentów, a obecnie... jest ich ponad sześćdziesięcioro.*

Jak wyglądają zajęcia? Jedne grupy mają zajęcia raz w tygodniu, inne dwa razy – w zależności od tego, na którym są roku. Czy siedzimy w ławkach i uczymy się na pamięć regulek gramatycznych? Zdecydowanie nie! I to jest nieco szokujące dla moich studentów, bo spodziewają się standardowych zajęć, a tu dziwna Polka każe im tańczyć, śpiewać, grać w jakieś dziwaczne gry... Po pewnym czasie przyzwyczajają się do nietradycyjnej formy lekcji i zauważają, że... już zaczynają mówić w języku polskim!

Poza zajęciami językowymi, studenci w ramach lektoratu poznają też polską kulturę. Już dwa lata z rzędu przeprowadzamy świąteczne warsztaty kulinarne. W zeszłym roku piekliśmy pierniki, dwa lata temu pierogi – niejedną osobę zdziwiło to, że można robić pierogi z kapustą kiszoną, a suszone grzyby, jako coś bardzo nietypowego, przechodziły z rąk do rąk!

Studenci wiedzą też, że Święty Mikołaj jest fajniejszy niż Dziadek Mróz, bo przynosi prezenty dwa razy w roku – na Mikołajki i na Gwiazdkę. Ich też obdarował! Jednak nie samym Bożym Narodzeniem Polak żyje – staramy się zwracać uwagę też na mniej popularne tradycje, takie jak Andrzejki. Studenci wróżyli sobie na najróżniejsze sposoby: lali wosk, ustawiali buty, przekuwali serca – a przy tym wszystkim uczyli się polskiego.

Ważną częścią polskiej kultury jest katolicyzm – religia większości Polaków. Wielu studentów dzięki lektoratowi po raz pierwszy było w kościele katolickim w Biszkeku, gdzie mogli posłuchać o tym, jak wiele chrześcijaństwo i islam mają ze sobą wspólnego i że tak naprawdę... nie różniły się tak bardzo od siebie. Najważniejsze w obu wiarach jest to, aby być dobrym człowiekiem.

Studenci czasem mają dość swojego nauczyciela (jaki by on nie był), więc ważne jest, aby mieli



szansę posłuchać o Polsce nie tylko od niego. Udało nam się spotkać w formacie online z ich rówieśnikami – studentami filologii rosyjskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Biszkeccy studenci opowiadali o swoim życiu w Kirgistanie, o tradycjach, daniach, legendach, a polscy – o tym, jak to wygląda w ich kraju. Spotkanie powtarzaliśmy dwukrotnie – wywołało tyle emocji i zainteresowania!

Czy wszyscy uczą się regularnie i zawsze odrabiają prace domowe? Oczywiście że nie! Jest jednak spora grupa studentów, którzy zaczynają zauważać, że język polski może im się przydać, nawet w Kirgistanie. Przykładem dla nich są dwie studentki, Aigerim i Alina, które miały okazję w tym roku bezpłatnie pojechać na Kursy Letnie NAWA do Polski. Wymagało to bardzo dużo pracy, ponieważ dziewczyny nie mówią po angielsku, musiały więc osiągnąć poziom B1 z języka polskiego. Na szczęście się udało i, jak same mówią, „spędziły we Wrocławiu najlepsze lato w swoim życiu”. Jeszcze w Polsce dziewczyny zaczęły prowadzić po polsku Instagram o Kirgistanie, a teraz oprowadzają Polaków po Biszkeku. Nie narzekają na brak chętnych. Widzą to inni i myślą „a może mnie też się przyda?”.

Na lektoratach dzieje się naprawdę dużo, dlatego jeśli chcą być Państwo na bieżąco, zapraszamy serdecznie na Instagram @polskiy\_bishkek. Mam nadzieję, że wkrótce choć część studentów będzie na tyle zainteresowana Polską, że będą chcieli jeszcze więcej i więcej... i zawędrują do „Odrodzenia”! ■

Iga Strzałka, lektorka języka polskiego na Kirgiskim Uniwersytecie



Lektorka Iga Strzałka (w centrum) razem ze studentami / Преподаватель Ига Стшалка (в центре) вместе с студентами



# ПОЛЬСКАЯ ФИЛОЛОГИЯ В УНИВЕРСИТЕТЕ – ЧТО НОВОГО?

*Хотя сердце Польши в Бишкеке бьется в объединении «Одродzenie», все более осязаемый пульс можно услышать в Кыргызском Национальном Университете, где студенты имеют возможность изучать польский язык в рамках курса иностранного языка на факультете русской филологии. Два года назад занятия здесь начали около пятнадцати студентов, а сейчас... их уже более шести-десяти.*

Как проходят занятия? Некоторые группы занимаются раз в неделю, другие – два раза, в зависимости от года обучения. Сидим ли мы за партами и учим наизусть грамматические правила? Определенно нет! И это несколько шокирует моих студентов, потому что они ожидают стандартных занятий, а тут странная полька заставляет их танцевать, петь, играть в какие-то странные игры... Со временем они привыкают к нестандартной форме уроков и замечают, что начинают говорить по-польски!

Помимо языковых занятий, студенты также знакомятся с польской культурой. Уже два года подряд мы проводим кулинарные рождественские мастер-классы. В прошлом году мы пекли пряники, два года назад лепили вареники. Многих удивило, что вареники можно делать с квашеной капустой, а сушеные грибы, как что-то очень необычное, передавались из рук в руки!

Студенты также знают, что Святой Миколай лучше Деда Мороза, потому что приносит подарки дважды – на Миколайки и на Рождество. И они тоже получили подарки! Однако не только Рождеством жив поляк – мы также стараемся обращать внимание и на менее популярные традиции, например такие, как Анджейки. Вечером перед днем Святого Андрея студенты гадали самыми разными способами – лили воск, ставили в ряд обувь, протыкали сердца – и при этом учили польский.

Важную часть польской культуры составляет религия. Многие студенты благодаря курсу польского языка впервые побывали в Католической церкви, где они слышали о том, что христианство и ислам имеют много общего, и что на самом деле... мы не так уж сильно отличаемся друг от друга. Главное в обеих религиях – это быть хорошим человеком.

Студенты, какими бы хорошими они ни были, иногда устают от своего учителя (каким бы он ни был), поэтому важно, чтобы у них была возможность услышать о Польше не только от него. Нам удалось организовать онлайн-встречи с их сверстниками – студентами факультета русской филологии Ягеллонского университета. Студенты из Бишкека рассказывали о своей жизни в Кыргызстане, о традициях, блюдах, легендах, а польские студенты делились тем, как это происходит у них в стране. Это вызвало столько эмоций и интереса!



Все ли студенты учатся регулярно и выполняют домашние задания? Конечно, нет! Но есть большая группа учащихся, которая начинает понимать, что польский язык может быть полезен даже в Кыргызстане. Примером являются две студентки Айгерим и Алина, которые в этом году бесплатно поехали на Летние Курсы NAWA в Польшу. Это было не легко, так как девушки не говорят по-английски, но они сумели достигнуть уровня B1 по польскому языку, и, как они сами говорят, «провели лучшее лето своей жизни во Вроцлаве». Еще находясь в Польше, девушки начали вести блог в Instagram на польском языке о Кыргызстане, а теперь проводят экскурсии для поляков по Бишкеку. Это замечают другие и думают: «А может, и мне это пригодится?»

На наших занятиях очень интересно, поэтому, если вы хотите быть в курсе, приглашаем вас на Instagram @polskiy\_bishkek. Надеюсь, что вскоре хотя бы часть студентов будет настолько заинтересована Польшей, что захочет еще больше и больше... и дойдет до общества кыргызской Полонии «Одродzenie»! ■

**Ига Стшалка, преподаватель польского языка в КНУ**





## ACH, LATO, LATO...

W sierpniu 2024 roku Letnia Szkoła ARS POLONIA już po raz szesnasty gościła swoich uczniów.



Lubimy śpiewać / Любим петь

Tradycją stał się już udział dzieci z Polskiego Stowarzyszenia „Odrodzenie” i uczniów Szkoły Muzycznej im. Abdrajewa w letniej szkole ARS POLONIA. To prawdziwe święto muzyki, wesołych gier i zabaw, kontaktu z cudowną przyrodą południowego wybrzeża Issyk-kula. Siedem długo wyczekiwanych dni sierpnia minęło w ciepłej, przyjaznej atmosferze, co jest możliwe tylko w towarzystwie prawdziwych przyjaciół i ludzi o podobnych poglądach.

**ASMANA:** *Na obozie spędzaliśmy czas bardzo przyjemnie, śpiewaliśmy piosenki, graliśmy w mafię, nawet nauczyliśmy panią Zenonę grać razem z nami! Dziękuję wszystkim za piękne wspomnienia!*



Ksiądz Remigiusz, dyrektor ośrodka rehabilitacyjnego /  
Отец Ремигиуш, руководитель реабилитационного центра

**KANYKIEJ:** *Na obozie było bardzo wesoło. Śpiewaliśmy piosenki, graliśmy w różne gry, pływaliliśmy w jeziorze. Szczególnie podobała mi się jazda na koniu Sułtanie! I oczywiście nasze koncerty, to wszystko było bardzo fajne!*

Wzorem lat ubiegłych szkołę letnią zorganizowała prezes Polskiego Stowarzyszenia w Kirgistanie pani Zenona Ślżak-Biegali Jew w ośrodku rehabilitacyjnym we wsi Żenisz, pod patronatem Parafii Rzymskokatolickiej św. Michała Archanioła w Biszkeku oraz księdza Remigiusza, który jest jednocześnie dyrektorem ośrodka. Tym razem dzieci ARS POLONII odpoczywały wspólnie z dziećmi z biszkeckiej parafii. Wspólny pobyt na obozie z pewnością stał się okazją do wzajemnego wzbogacenia duchowego obu grup dzieci, kolejną lekcją akceptacji i tolerancji.

**RABIJA:** *Uczyliśmy się nowych piosenek i wierszyków, graliśmy w mafię, a szczególnie zapamiętałam, jak robiłyśmy bransoletki dla siebie i dla mam.*

Podobnie jak rok temu szczególną miłością wszystkich dzieci okazała się hipoterapeuta Izabela i jej wspaniały towarzysz, koń Sułtan. Dzieciom udało się pojeździć na Sułtanie, co bardzo miło wspominają.

**AISZA:** *Podobało mi się robienie bransoletek, każda była inna! Pierwszy raz jeździłam konno, nauczyliśmy się nowych polskich piosenek i występowaliśmy na koncercie. Było bardzo fajnie!*

**WANDA STOLAR:** *Wrażeń z Letniej Szkoły ARS POLONIA jest bardzo wiele. Każdy dzień był pełen radosnych wydarzeń, fascynujących zajęć i interesujących aktywności. Myślę, że dzieci szczególnie zapamiętały quest. Wszystkie zadania związane z historią i kulturą Polski były w języku polskim. Dzieci, rozwiązując kolejne zadania questu, dużo się ruszały, biegały, uczyły się pracy w grupie i rozwijały swoje umiejętności poznawcze. To bardzo dobra motywacja dla dzieci, aby kontynuować naukę języka polskiego, bliżej poznawać polskie tradycje, kulturę, ponieważ nauka poprzez zabawę jest ciekawsza i bardziej efektywna. Nagrodą za rozwiązanie questu były słodkie upominki. I najważniejsze, że dzieci jeszcze bardziej żyły ze sobą i zaprzyjaźniły. Serdeczne podziękowania dla wszystkich organizatorów obozu za dobrą organizację i smaczne jedzenie.*



Siostra Wiktima prowadzi zajęcia /  
Сестра Виктима проводит занятия

**ADELA:** *Najbardziej spodobało mi się to, że jeszcze lepiej się poznaliśmy i zaprzyjaźniliśmy! Każdy dzień to była nowa porcja pozytywnej energii, czegoś nowego, interesującego i wesołego.*

Wyjątkową nutę do atmosfery relaksu wprowadziła siostra Wiktima, prowadząc kurs mistrzowski z tkania bransoletek, który cieszył się ogromnym powodzeniem zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych.

Oczywiście, zgodnie z tradycją szkoły, zabawa i wypoczynek nad jeziorem były przeplatane zajęciami, muzyką, śpiewem, tańcem i rysunkiem. Na zakończenie obozu dzieci ARS POLONII dały mały koncert, który się wszystkim bardzo podobał. Siedem niezapomnianych dni minęło bardzo szybko i teraz wszystkie dzieci czekają na kolejny sierpień. ■



# АХ, ЛЕТО, ЛЕТО...

*В августе 2024 года уже в шестнадцатый раз Летняя школа ARS POLONIA встретила своих учеников.*



Raz, dwa, trzy... / Раз, два, три...

Для детей Польского объединения «Одродzenie» и учеников Республиканской музыкальной школы им. М. Абдраева участие в летней школе ARS POLONIA – это уже традиция, настоящий праздник музыки, веселых игр, соприкосновения с чудесной природой южного побережья Кыргызской жемчужины. Семь долгожданных августовских дней прошли в теплой, уютной атмосфере, которая возможна только в компании добрых друзей и единомышленников.

**ПАНИ ВАНДА СТОЛЯР:** *Впечатлений от занятий и отдыха в Летней школе ARS POLONIA очень много. Каждый день был насыщен веселыми событиями, увлекательными занятиями и интересными мероприятиями. Думаю, что особенно запомнился детям квест. Все задания, связанные с историей и культурой Польши, были на польском языке. Дети, разгадывая очередные задания квеста, много двигались, бегали, учились работать в группе и развивали свои познавательные навыки. Это очень хорошая мотивация для ребят продолжать изучение польского языка, ближе знакомиться с традициями, культурой польского народа, ведь во время игр учиться намного интереснее и более эффективно. Итогом разгаданного квеста стали сладкие подарки. А самое главное было то, что дети стали еще дружнее и сплоченнее, все были очень довольны отдыхом и занятиями в лагере. Большое спасибо всем организаторам и руководителям лагеря за внимание, вкусное питание и хорошую организацию!*

**КАНЫКЕЙ:** *Мы пели песни, играли в разные игры, плавали в озере. Особенно мне понравилось кататься на коне Султানে! И конечно наши концерты, это все очень круто!*

По традиции Летняя школа была организована председателем Польского объединения в Кыргызстане Зеноной Слензак-Бегалиевой на Иссык-Куле на базе Детского реабилитационного центра в селе Жениш, находящегося под патронажем Римско-Католического прихода Св. Архангела Михаила и отца Ремигиуша, который также является директором центра. В этот раз дети летней школы ARS

**АСМАНА:** *В лагере мы очень дружно проводили время, пели песни, играли в мафию, и даже пани Зенону научили! Благодарю всех за прекрасные воспоминания!*



Z pani Izabelą i koniem Sułtanem / С пани Изабеллой и конем Султаном

POLONIA отдыхали вместе с ребятами – прихожанами бишкекского Костела. Совместная жизнь в лагере наверняка стала примером обоюдного духовного обогащения для двух групп детей, еще одним уроком принятия и толерантности.

**РАБИЯ:** *Мы учили новые песни и стихотворения, играли в мафию, а еще мне понравилось делать украшения для себя и для мам.*

Как и в прошлом году особенной любовью всех детей стала иппотерапевт Изабелла – волонтер из Польши и ее прекрасный товарищ – конь Султан, на котором дети с удовольствием катались.

**АИША:** *В лагере мне понравилось как мы делали браслеты, я первый раз каталась на лошади, учили новые польские песни и выступали. Было очень интересно!*

Свою неповторимую ноту в атмосферу отдыха внесла сестра католического прихода Виктима, которая провела мастер-класс по плетению браслетов и феничек, имевший огромный успех, как у детей, так и у взрослых.

**АДЕЛЯ:** *Мне больше всего понравилось наше дружное общество, каждый день мы получали много позитивной энергии, было очень интересно и весело.*

Конечно же, игры и отдых у озера сменялись занятиями музыкой, пением, танцами, рисованием. В конце потока детьми Летней школы был дан заключительный концерт. Семь незабываемых дней пробежали очень быстро, и теперь все ждут следующего августа. ■



## „KORDIAN” SŁOWACKIEGO W KIRGISTANIE

*Kirgiska Polonia po raz kolejny dołączyła do akcji Narodowe Czytanie, organizowanej pod patronatem honorowym Pary Prezydenckiej.*

Tym razem do wspólnego czytania wybrano dramat Juliusza Słowackiego „Kordian”, który, jak podkreślił prezydent Andrzej Duda, nawiązuje do tematyki wolności i niepodległości, szczególnie aktualnej we współczesnym świecie. W 2024 roku przypada 190 rocznica wydania tego utworu.

Kirgiska Polonia nie po raz pierwszy brała udział w tej akcji. W poprzednich latach wspólnie czytaliśmy „Balladynę” Słowackiego, polskie nowele, a w tym roku „Kordiana”.

8 września zebraliśmy się w parku niedaleko naszej siedziby. Był przyjemny jesienny dzień. Dorośli przeczytali dwie sceny z dramatu Juliusza Słowackiego, a dzieci zaśpiewały kilka polskich piosenek, których z zainteresowaniem słuchali przechodnie. I chociaż lekki wiaterek i przejeżdżające od czasu do czasu samochody trochę przeszkadzały, to i tak miało to niepowtarzalny urok i dostarczyło i dzieciom, i dorosłym dużo radości!

Narodowe Czytanie, organizowane od 2012 roku, ma na celu popularyzację polskiej literatury, promowanie czytelnictwa oraz wzmacnianie tożsamości narodowej. Jak co roku odbyło się w wielu miejscach w Polsce i na świecie.

W przyszłym roku czternasta edycja Narodowego Czytania będzie poświęcona poezji Jana Kochanowskiego i kirgiska Polonia na pewno weźmie w niej udział. ■



## «КОРДИАН» СЛОВАЦКОГО В КЫРГЫЗСТАНЕ

*Кыргызская Полиция вновь присоединилась к акции «Национальное чтение», организованной под почетным патронатом президентской четы.*

В этот раз для совместного чтения было выбрана драма Юлиуша Словацкого «Кордиан», которая, как отметил президент Анджей Дуда, затрагивает темы свободы и независимости, особенно актуальные в современном мире. В 2024 году исполняется 190 лет с момента публикации этого произведения.

Кыргызская полиция участвует в этой акции впервые. В предыдущие годы мы вместе читали «Балладину» Словацкого, польские новеллы, а на этот раз – «Кордиан».

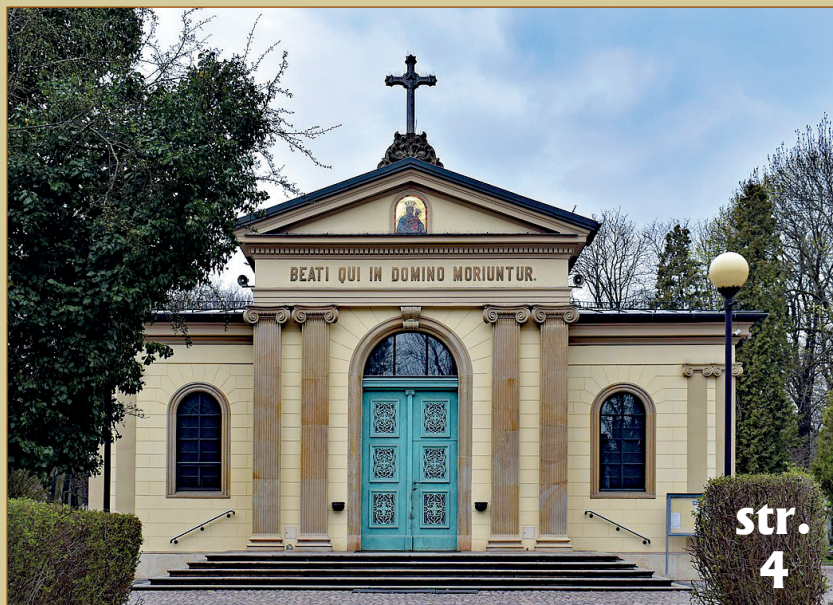
8 сентября мы собрались в парке около Ассамблеи народа Кыргызстана. Погода была приятной, осенней. Взрослые прочитали две сцены из драмы Юлиуша Словацкого, а дети исполнили несколько польских песен, которые с интересом слушали прохожие. Несмотря на легкий ветерок и время от времени проезжающие машины, что немного отвлекло, мероприятие имело неповторимый шарм и принесло радость как детям, так и взрослым!

«Национальное чтение», которое проводится с 2012 года, направлено на популяризацию польской литературы, продвижение чтения и укрепление национальной идентичности. Ежегодно оно проходит в Польше и по всему миру.

В следующем году четырнадцатая по счету акция «Национального чтения» будет посвящена поэзии Яна Кохановского, и кыргызская Полиция обязательно примет в ней участие. ■







Kaplica Zmartwychwstania Pańskiego



Grób dzieci utraconych

# CMENTARZ RAKOWICKI W KRAKOWIE



Grób Marka Grechuty



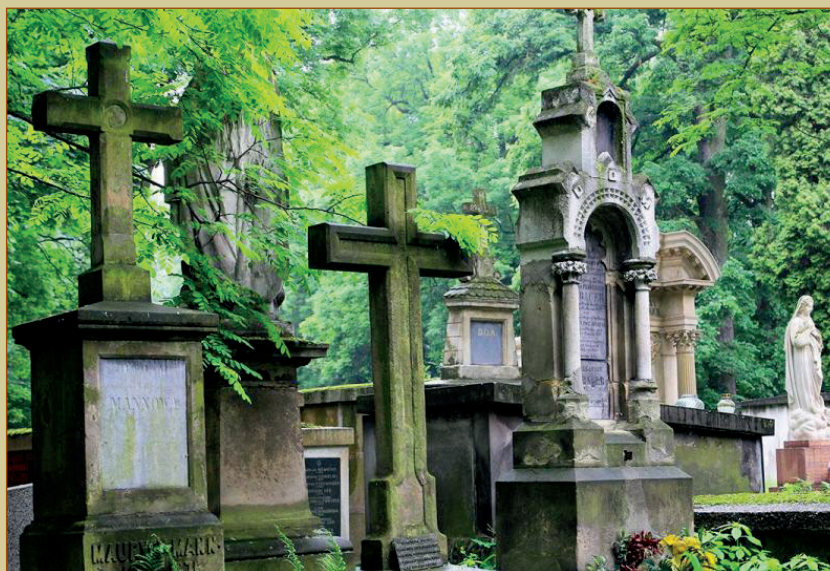
Nagrobek Jerzmanowskich



Grobowiec Jana Matejki



Grób rodziny Fabiańskich







Prawo, Ojczyzna, Sztuka, tryptyk, 1903 / Мыйзам, Ата Мекен, Искусство, триптих, 1903-жыл

## JACEK MALCZEWSKI – MISTRZ SYMBOLIZMU I POETA PĘDZŁA



Hamlet polski. Portret Aleksandra Wielopolskiego, 1903 / Польшалык Гамлет. Александр Великопольский-дин портрети, 1903-жыл

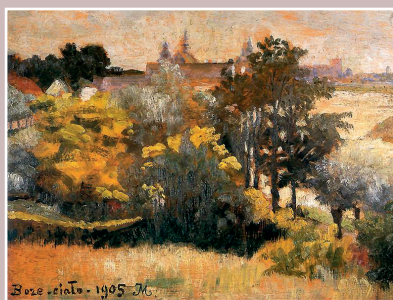


Melancholia, 1890-1894 / Меланхолия, 1890-1894-жыл

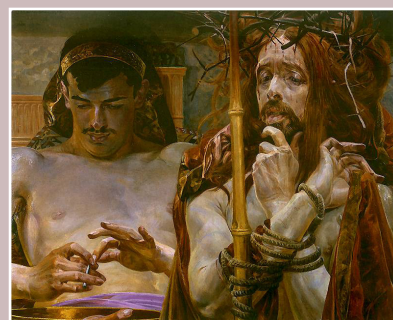


Portret narzeczonej – Marii Gralewskiej, 1887 / Келиндин портрети – Мария Гралевская, 1887-жыл

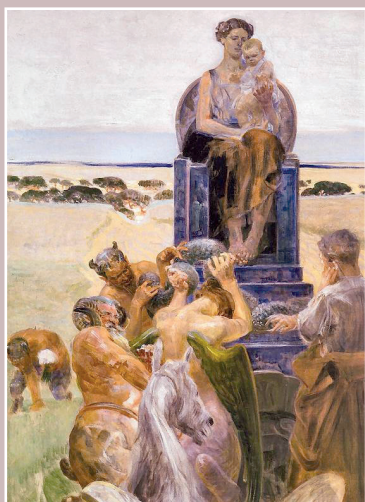
str.  
10



Krajobraz – Boże Ciało, 1905 / Жаратылыш – Тела Господня майрамы, 1905-жыл



Chrystus przed Piłatem, 1910 / Иса Пилаттын алдында, 1910-жыл



Madonna, ok. 1910 / Мадонна, 1910-жылга жакын



Władne koło, 1895-1897 / Адашкан чөйрө, 1895-1897-жыл